

7143

Pamiętnik  
Rozwadowskich



Nb  
ae<sup>7</sup> 36

M. KIKENIS  
WE LWOWIE  
UL. SKARBOWSKA

7143

I

nieb. 100%

Pamiętniki Rozwodowskich

Herbu Tryb Tryb

z czasów wojen i powstań narodowych

w których oni udział brali

Na pamiętniki Podziwnej spisane

Bibl. Jag.

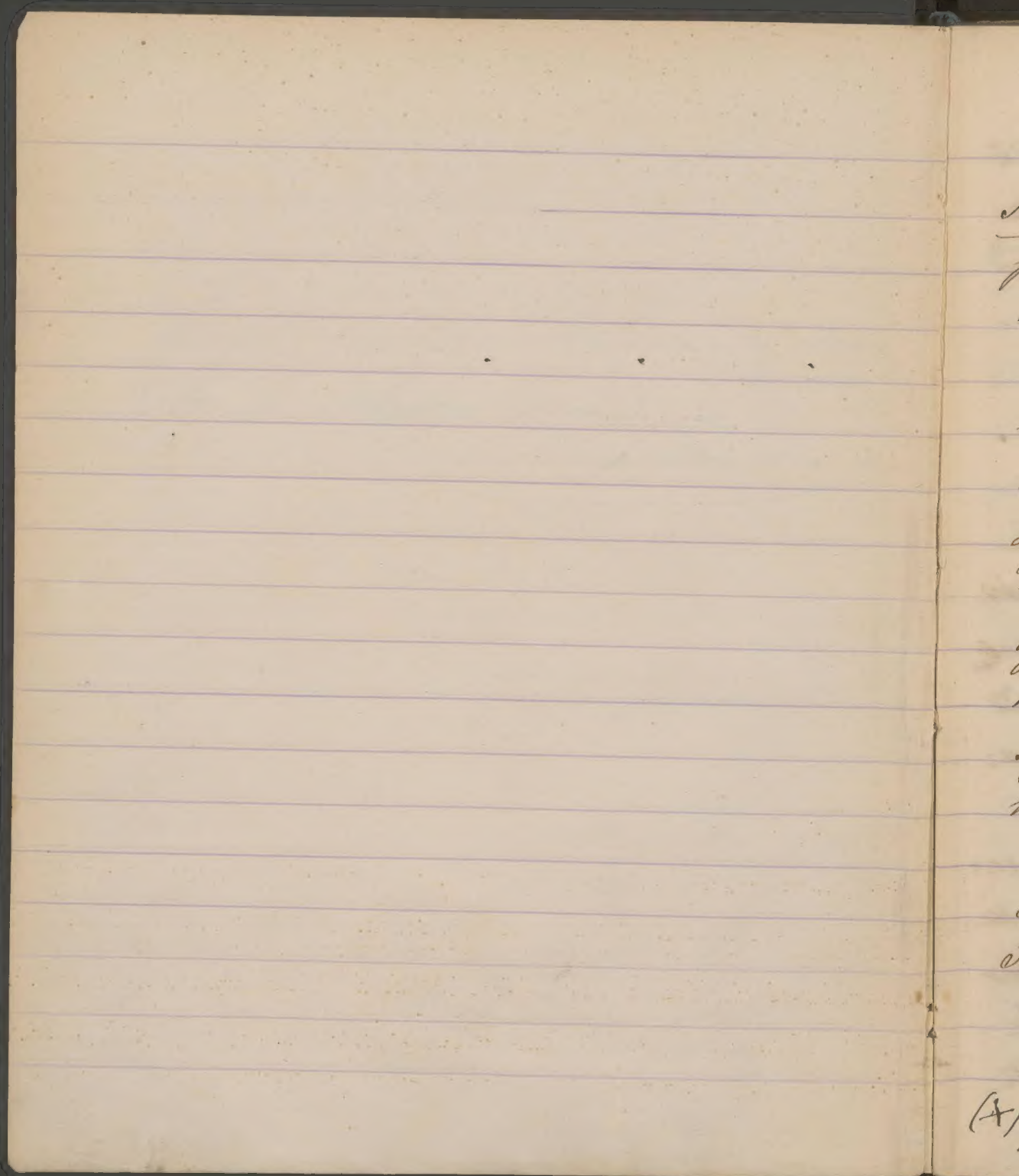




Wszystkiemu co los zmienia i co czas  
pożera,  
Człowiek skłonił wspaniałemu  
zniczowi odbiera.

chas  
iera,

).





Wspia z notatek - Ciotki mojej  
 Anny z Rozmadowickich <sup>(X)</sup> Pryborowskiej  
 Pamięci - brata swego Kazimierza Rozmadowickiego  
 i wypadków ówczesnej epoki - polskiej.

Laden - ze znanych mi dotąd pamiętników  
 wspomnień sławnej Epikody naszych  
 Dziejów z 1809 roku - moim wypadkom  
 życia człowieka który od najpiękniejszej  
 młodości - do zgrzybiatego - wieku służył  
 ojczyźnie a ciocieniom - Ziombom i  
 własnym synom znanym boleśniego doświadczenia  
 życia, niebądź obojętne, gdy takie cnoty były  
 naskładowania się godne.

Kazimierz Rozmadowicki od 19-ego roku  
 swego życia służył wojskowo, a planowanie  
 Stanisława Augusta Poniatowskiego tak mało  
 sposobności - do świetnych czynów przed  
 stawiało, iż chociaż w Krótkim - domowym  
 (X) primo Baro: Jackoway Prechawickowy (z Patawicy)



lubit Wacimier Rozwadowski opowia-  
dac o naszej przeszłości - z bólem serca  
mógł tylko wspominać o kampanij pod  
wodzą Hs. Józefa Poniatowskiego przeciw  
Rosjanom, świetnie rozprawy; a zni-  
żeciemy odwołaniem wojska przez Kłobuk.  
W tej jednak kampanij Hosiński  
i Hs. Józef Poniatowski - oceniając kilka  
krótke dowody Jego osobistej waleczności  
przynajmniej go ~~nie~~ <sup>nie</sup> ustanowić; Hosiński  
go nawet przykazał go swoię zasługę  
a Hs. Józef Pon. zawsze swegoż odzna-  
czał go względę. Gdy po zabore kraju  
Carowa Rosji wojska Polskii w swoje bryga-  
dy wcieli rozkazata, Wacimier Rozwadowski  
już w tedy major w brygadzie Wysockiego  
miał osobicie dojść do Petersburga aby  
przez ruskie wpływy wyrobić sobie dymsję



u Lubowa, z powodu bliskich zastubin swoich  
 z Czung Golejewską córką Brygadiera Józefa  
 W. Golejewskiego. Takowo z tej strony uspo-  
 kojony wrotory mieszka po ślubie, odebrał  
 rozkaz i wezwanie od Pana Karolmilla Kosińskiego  
 stawienia się ze swoją Brygadą na miejsce  
 już rozproszonych bojów. Opuszcza więc  
 wtedy piekło Kochanę żonę, i natychmiast  
 po odebranym rozkazie wyrusza do znanych  
 mu z gościnności - Oddziałów, i wraz z nimi  
 z brygadą Lachnińskiego przebywają Dniem  
 w plan, przed uszykowaniem - już na drugie  
 boju rzezi - Moskatami - walcem dwóch z  
 armat. Karimior Porucznikowi piórnym  
 rzuca się w ramię - przebywa ją i szerszliwi.  
 Tajny się z oddziałami - Pana Karolmilla  
 Kosińskiego - Który ożdobit go karak-  
 Karciumum zastugi - z napisem



Czasyzna Obrony swemu i mianowat  
go wice (Zygadieren). Miejsca pnie-  
sica pnie Dniestr Dnia tego czym  
równier jak miejsca potaczenia się z  
Panem Naucmikiem Koscianko w tej chwili  
dokładnie mi pamietał; a wszystkie  
notaty reke Cyca mego - pisane w Dwiej  
Anidze w której miał zapisać Zapisywai-  
stawnijore wypadki Strajni i rodzinne  
zabrat nam - Pan Starosta Tarnopolski-  
Lacher przy rewizjach Domów moich  
Graci - i nigdy jej oddać nie chciał.

Teraz gdy wszystkie ofiary jego pnie-  
domai już w grobie - może już całko-  
cennie wstąpił do wielkich historycz-  
nych faktów za drogą piemiadze sprawdzi.

(Boh cały szersze usiłowanom  
obudzonego narodu sprzyjało. Lona



Północnika Rosyjskiego - przez cały  
 ten - przeciąg czasu - we wsi - między pod  
 strażą Łasidatela i oddziału - wojska -  
 uwięziono, ledwie się wymówiło od zbioru  
 przysięgi - iż żadnych wiadomości - ani  
 jakichkolwiek słowności z moim wiec  
 niebedzie, ludzkości Szerebriowa guber  
 natora - w Thjowie, przez wzgląd na  
 metody - i stan powazny, rozprawy  
 kobity, uchroniła ją od wieszenia w  
 fortecy, na której po wydaniu wyroku  
 śmierci - p. Carowa na wszystkich co  
 się do powstania - wydał - a w szczególności  
 na jej przewodniczą, i po skazaniu  
 całego majątku - między na starb - ~~starb~~  
 już ten dom jej za rzadury niejako był  
 uważany, więc dodanie Urzędnicza i  
 osłonięciu surygotu strażą za dalsze

wiekiem - kobsy używano - Windmem -  
miesiam - po wydaleniu meza - powita  
Syna, który temi niepokojem i troskami  
Matki żywny żył. Stęgo niemogł -  
choć te troski czasami osłabiane  
bywały listami od meza - , przysyłającymi -  
wiadomościami o nadziejach kraju,  
które mimo ciępnosci - nadzwyczaj  
przystat jej mar. Gdy nagle nieprzy-  
gotowanej do wiadomości - przestat przy-  
jaciel meza Chorazy Erarm Skalski  
unwiadamienie o strasznej klęsce -  
Kosciuski - o rozjeściu - się wojenka  
i prośbie meza aby z tymże Chorazym  
Skalskim starała się dostać do Gabcij  
gdzie na nią oczekuje. Miałła przy sobie  
bardzo odważną i biegłą w sztuce ratowa-  
nia słabych kobiet osobę, a że Lona



*Lasidatela* spodniwała się słabości, zamier-  
 sta Pani Komarowska prosiła aby jej po-  
 zwolił odwiedzić Pielhne - Siroschowską  
 w Kuchajowcach, zaco ona pozwoliła mu  
 swojej biegłej kobiecie, przyrzekając iż  
 stary nad trzy dni nie zabawi - *Lasidatela*  
 wiedząc o tryumfach - Rosji, przytę-  
 na tę umowę. - Poruwny Skalski mimo  
 Dzumy grasującej w całym kraju -  
 mimo rezerw w jarmie przygotowanej  
 na gniebanie zapowitronych ubogaw-  
 się, musiał, dotrzymać słowa Przyja-  
 cielowi, - dowiedział się jego żony <sup>w</sup> umówionym  
 miejscu, i odwiózł mu ją do Husiatyna  
 gdzie już na nią stęskniony mąż oczekiwał.  
 Sędwego porwać mogła zmienionego  
 osiwiałego z bólesii - nad miedlą kraju  
 Był przekonany, iż nawet po-

upadku. Pana Macieja, gdyby naród  
silnie skupiony, choćby nawet Wyszchodzie-  
m - nawetna, oddał dowództwo mógł się  
zyskać utrzymać, poprawić błędy i od-  
ręczyć był polityczny. Długo też nadzię  
powieść. Się z utraty Wosniński, gdy mispo-  
dranie postępowat w obozie. Buntownicy  
Zamiary, namowy do rozjęcia się a na  
koniec ujrzał jednego z niższych Officerów  
wsiadającego na konia wołając - Wtedy wie  
ma co robić, rozchodmy się bonas muska  
le zabiorę i wypuszczają. Wtedy porwał się  
z resztką na ziemie Plaszowa  
na stonem leżał - przypatrywał się  
oczekując skutków podmony - uchwycił  
buntownika za ~~szkło~~ z sadist. z  
konia, przykładał - mu pistolet do  
piersi - grozić ze jedno jedzenie.



słowo nie subordynacji miłości ułamek.  
 Lotwinie uspokoił się postulatami  
 miłości głosu - dowodem - Leu miłości  
 w krótku najchętniej otępniał porównanie  
 a nawet rozbior, aby naszyć o osobistym  
 myślistwem bezpieczeństwa - i czem przedzielił się  
 rozbior - zrozućmy tę niedołęźność  
 przewódzco w ustanowieniu chwili - a derykt  
 Palasum a ziemie skruszył go w ławach  
 a na wiernym swoim baronem dostatek  
 do Galicji - do przysięgi swego  
 świdlińskiego - miłośnika w Holandii -  
 w Brumyckim, z tamtąd pojechał po  
 żone, jedyną jurtę pocieszył się  
 i znowu do Płotnicy powrócił  
 przed rokiem - przed dniem w ten gościnny  
 dom. Gdy udrab - udrab mnie  
 ciałem miłości swych złażących

u Łazarewiczówny w Warszawie - wydobyc  
a i syn - nowo narodzony powiększył  
grono rodziny, wziął w dierżawę  
matą wioskę Derewianę Kolo Miła-  
syna; skład Holldy na odgłos forma-  
jących się legionów z wolna rozszerza-  
ją się zarobi - <sup>(Derewianę)</sup> - lecz ~~zła~~ zarupki były a by przy  
największej pracy wygodnemu życiu odpowiadały  
szczęściem - że zepsił Hołdestajna - oddał pod  
Dziwowiec - macochy żony, przysłała część  
ka - 2000 Dukatów, o których mostach - pisze  
się, nie dowiedzieli - lecz jakże je wydobyc?

Cyćcie mój stolarz - z Przeglądu pod Cukwa-  
mi, miał szczęście - bywać na Dworze i  
widzieć często - oboje - Księżstwa Generalistwa  
Cantoryjskich - , sam Książka przysłała  
obu synów do oboru, i oddał ich na-  
wstąpi. Cyćcież. - Książka i jej dwór <sup>te</sup> cały  
swoim -



przywoziła. obfity dywan do łóżka - do-  
 mości, rozkładając ją przy spiernikach i  
 poczęści swoje ubranie, młodzi kniata  
 w Chorazji - Rozwodownicę do staćby się  
 wprawili - znat, przystan. Rozwodowni uwy-  
 noli Thicia Generata, jego stowarz, choć nie z-  
 sienia - ulgi - cispicimian podstawa - napisał  
 wier - do niego - prośba aby rozważał swemu  
 pełnomocnikowi w Międzyborszym  
 zajac się interesem - Dobranie spadku - z  
 Trojesterzyna, kamiorbachem - w kraju - w  
 bliższym sąsiedztwie - nie trudno to przysiężo  
 księżce w odpowiedzi - nakazał tradycyjnemu  
 świątowi w Brzemysku - wypłacił Rozwodow-  
 cyptaci należące - mu - 2000 Dubatów złotych  
 srebrnowym - wszystkie miały nawet  
 tenże sam rok odbicia. Daleko prężniej  
 po długi - Sorykanin - się z mostkowem

rzadem. Wziął Ang. ten z kopytorem odbrój  
z takim-żasiłkiem. Porwał udat się do  
Władzikanowej Pasternickiej Lianchoron'skiej  
o wyprawienie mu Dzierżawy, wuj jego  
Łony Łopotski - zarządził Kłusem Angiel-  
michim, którego wypuścił mu wieś Włask-  
nowce z przyległą Łabotówką, tam mu  
Bóg błogosławił, i byłby zmarzną przysobit  
fortunę, gdyby nie rok 1809. który wielkimi  
nędziejami i srogim dla nas zarodem  
oznaczył się. Chciał dla ułaskowienia  
wychowania - dzieci - zbliżyć się do swego -  
kapił wioskie Łabotkruki - prodał domem  
mieszkanym - jedną - korzystnej Włask-  
nowce Dzierżawy; gdy nagle w paść -  
złodeł - z uwródnieniem - od najbliższego  
sasiada - krzyżac z daleka wiesznie Pami-  
i Cam - Pan Poleski -! Niemcy uciekają!



Polacy do Lwowa przyszli. Lodu nie było  
mogła. matka moja sama. w domu. Luda.  
z radością i niepokojem, gdy starosta. Kabinowski  
zasiadł z Kabanowiczem przybiegł na koniu.  
wobec nich ta wiadomość, i spokojnie by się  
rabinowi nie leżała. Jakiś bowiem przy samym  
głównym. Luda / bo. wistko spokojnie się  
zachowuje i w niej więcej co się się podaje  
w tym w krótki. patrzy z ogrodu na przecz, i  
gajace. Kolumny. przechodzi. się. Trzeba więc  
było uwiadomić. Meis. o 12 mil dalej w  
Ustaszkowach. byłego; zaledwo przygotowała  
list idy w tem. o. o. od niego. Zauwa-  
domieniem, iż odebrawszy od Generatów  
oblegających. Lema. rozkaz. Stawienia się  
przy wojsku, spieszny do obozu. Polskiego  
lecz aby spokojna była. bo taki obrot rzeczy  
biorą iż w krótku we Lwowie się zobaczą.

Nim jednak. Opieć wój zdatyż potwory  
 jar. Kanale był usięty, jar. i dnie opłóty  
 Ma ubieżenie. Młotów i kłopotów, i dnie  
 paspricęty z cęty prawi i dnie opłóty  
 a bitych i dnie. Lata i dnie opłóty  
 i dnie opłóty. Lata i dnie opłóty  
 pręgiem opłóty i dnie opłóty  
 wędzkiego samowystawo do najniższej klasy  
 ludu, usięty i dnie opłóty o kuszycy  
 złożeń i dnie - walczyły, a dnie i dnie  
 ulżenia i dnie - i pręgiem - dnie  
 dnie i dnie i dnie - do dnie i dnie  
 pręgiem - i dnie. I dnie i dnie  
 dnie i dnie i dnie - dnie i dnie  
 w dnie i dnie i dnie - dnie i dnie  
 i dnie i dnie - dnie i dnie  
 gromadzi i dnie na i dnie i dnie  
 nade - dnie i dnie, dnie i dnie, dnie i dnie



i cała najwykstrawniejsza wrodość,  
 zwróciła się na Honi, obici słuchem i  
 światłem, wójtku Dali wyprzedzając  
 dzień i noc, prętworząc cięgiem nad  
 bezpieczeństwem i spokoju miasta.  
 Nigdy niezapomne wrażenie, gdy wielorem  
 garstka <sup>naszych</sup> kalendarzów w trójdzie do rzeszycie  
 oświetlonego miasta, na kłęczach prawie  
 witana, tyfułki stano in pod nogi -  
 kłostownemi skalami prosta z Honi -  
 scierano, pesty ścieżki znoscano, lud  
 świąt spierał się odgłosie muzyki  
 wójtkowej na synu, na placach,  
 wójtko bez namowy bez przygotowania  
 jedynie zapętem miłości krajem na  
 skrzynię, to trzy dni napróżd niby jeszcze  
 nawet niewieściad gdzie się wójtko Polskie  
 znajdują. -- Generatowie Thaminsteri ~~wieściad~~  
 (X) Ciółka moja Hana właśnie wleczas bębas na pesijwę  
 (dworze - była na oczyma świadkiem tego co tu, i tam)

nieznany

jeszcze w tedy do Zboru Kozmicki.

niebyli już organizatorowie tacy  
Józef Dzierżkowski, Leon Jan Dzierżowski  
(później kasierą) Antoni Jędrzejko: Kozmicki  
i jawni wezwani zostali do rady. Ci  
przedstawili na urzędy - cywilne, i wojs-  
kowe organizatorów po Obwodach -  
gdzie każdy ich wybór przedstawiono - jemu  
go tylko Kazi: Kozmicki wykreślono z jemu  
cywilnej godności. Zastanowił ten Józef  
Dzierżowski - zaczął cnieć jego wykreślenie,  
a jemu Dzierżowski - usunął się do  
Zboru, ten - do Panów nieustępi. Jedną  
Obywateli Obwodu - Kozmickiego przy-  
wykli - otaczali go cież i postanowieniem  
winnie nieobecności jego gdyż z pod  
Kozmicki - powołano był dla potarcia  
się z Kozmickim Józefem Kozmickim -



przede - przede i. obwód ich wystawi  
 Półk - Włocław, jeżeli. Kłasi. Rozmawia-  
 Półkownikiem Donożec ich miowawę -  
 będzie. Uwzględniono więc te wiadomości  
 o nim. Rozmaw. Zarys przybycia Półk  
 już. Znajomi i przyjaciele weslowali do-  
 nowa mającego się formować Półk - .

Włocław. Włocław. Jędrzejowski miasteczko  
 w Łęszczyckim, Zdybnie. Te 300 wozów  
 napelnionych ludmi - bożni, wzięto  
 w Dobrowie. Półk przybrany z wyjątkiem (a w mieście na 2000 ludmi - i gnozi -  
 rozpisana); a na dziesięć - pięć - z  
 list i to na wyjście przybywa? To Półk Półkownika Rozmaw. Zarys  
 odpowiada - . Niem. więc. Półkownik  
 Rozmaw. Zarys miał czas przybycia na miejsce  
 przeznaczenia, już. Przyjaciele jego -

siem nawiazek - pełną uciórzyli.  
orem - wiadomien organizatorowie. we  
swoim wystali, podpułkownik. Strzyżewi  
skiego z kilkudziesięciu. Mianami szeregowi,  
sła - na dybych obwodów kądziędnego i.  
Mistrzowskiego, Strzyżewski był Lindo-  
żalnym i walczyły żołnierze, ale i gładna  
kawa; niemniej jeli. miłość stracił. Taktato  
go; Kowadomski ze zwykłą swoją skrom-  
nością, chociaż wysoki rangę; iawności  
służby wielkim doświadczeniem, gdzie  
tylko mógł ustępować przynależności  
żołnierza, a zjawności i ich uogło-  
lić, i jej miłość kawa, pruchowit ma-  
w promie.

Wielki mianem kawa. i, pruchowit.  
Ci to mój dumny - Kowadom, a pruchowit.  
miejem. Str. Kowadom, a pruchowit.  
Pruchowit.



na następnej kartce. i półta. moim powiade, że  
wrazie ułtówi z Bithingiem, Star: Rozwied  
dostał iorkar stawić się, natychmiast  
u Sir: Sorega. Pomieszkującego, i widać już  
z Bithingiem rzecz ułożoną, i wysłany  
w sprawie jorkar mały oddział pod Middelstem  
Kawalerem, na obserwację Mergelida -  
pospieszył za rozkazem. Rozpustniając  
z tej nieobecności Star: Rozwied: Dyskretnie  
przebiegł sam z Trembowli, aby swój  
podkomendowski podpis, wyżej pod Bithin-  
gowską Strazniczką na kapitulacji  
umieścić i przy zborowym Polaku.  
Bithinga w Budawskiej Świątyni Sybilla,  
iako zwycięzca z pod Winiawli - figurować.  
Sir: Sorega Pomieszkujący (głównie) i oba  
zainformowany o całym takim rzeczy,  
odwiedził Namiestnika Rozwiedowskiego Wzajem  
Kawalerem. Kancelarzem - Polakiem -  
(bo on to był ten zwycięzca pod Winiawli)

i naradzie codziennie - Starożytności - pod Krasynem,  
i sum. pułk moczno - uciekał, więc trzeba  
go było nowo zaćwiczyć w Galicji i Węgry,  
Wieriat zaś szkiełko jego jako daleki kraj,  
który przetrwał niewola i cięciwa (proszymy)  
i kłosa, maciejowicza, a więc ranga - pułk  
nowy - i tak - więc Grygadirowi - należało  
mu z prawa? To jednakże wiadomo narodził  
zaciągany, a. Gysztrowski - który nigdy  
swym kosztom nie dołączył i niebrał  
jużtu, lecz później - Kaszy Biednego Yries =  
Warszawskiego, i ostrzył go; zawzięto. Zawziętym  
chcąc patrzeć na Rozwodowskiego, s. b. i  
nie się starał polaćniemi - intrygami. Gdy  
więc Kapłan ten najpierw prawny, bo nieprawy  
czynił się nawet słowno - zachęty, krwią  
i czelnością Polaka, i obywatela prowincyj  
zwyczaj. Austrij, kupując mią sobie /



Córki Cesarza Austrii, Horwackim przy-  
 bywszy na północ do głównej kwatery swojej  
 w Tuszynie, wyjeżdżając do Podgorzów i  
 żołniersz. zawiadamiających, iż ponieważ  
 Salta z Młanów główna kwatera, przenie-  
 się musi do Miedzyszyca, a zatem i te by  
 który zajął sobie przystanek w podnóżach ma-  
 jących jeszcze nadzieję konystować bliżej  
 ich rodzinnej ziemi - z tą twierdzą pozwoloni  
 przeniesienia się otrzymają; ani ieden  
 prawie niekorzystał z tej wolności; Podgo-  
 rowie nawet w całym hospucie zgrupowa-  
 ni - udali się do podkomitka Horwackiego  
 z oświadczeniem, że zasreżył się do starcia i  
 doświadczenia w boju - za of-  
 cerskie żołnierskie i klubowe służenia -  
 pod dowództwem ułochanego dowódcy  
 nad wszelkie inne względy przenoszą. Jeszcze  
 kilka tygodni opierali się Moskalom - /

w nadziei zgody w stosunku ugody zawieszenie.  
Broni; wyrażone było wyraźnie, aby Karde  
wyjść natępnąć się tam gdzie go wieść o  
tym zawieszeniu Broni Doidzio, i przy  
zawarcia. Później urosła się fur  
wydrzeć pierwszą jeh. attoniej Gyzystej  
ziemi - podsunęli się, aż do Dniestr  
Strzyżewski - zacił. Monasterystka, od-  
dział z juthu. Rozwadow, wypadł chłopcy i  
waty nad Nizniowem, wydart ze szponów  
Morpel da Haikera Florodyskiego, Topustyni z  
skiego i junych, z których, pierwszy, już  
z Kaniakunem - otrzymał na - Cmentarzu  
w Tumiaku. Później, gdy mu - przebaczenie  
przyniesli; wstawił usiłowania i zabieg-  
iego czeigodnej żony. Wpłyby zostały bez  
owocne, gdyby nie oswiadczenie - Wilhu  
m twierdzy z wojska folskiego; słychać  
się, przez Dniestr, Oficeraami Niemcelemi.



w Kryniovie, iż pali sobie słowo, że jeżeli  
 tylko jednego z poimanych - Potłaków odważy  
 się rozstrzelać, w pierwszej polycyze, sta-  
 2 pomiędzy nich wprost o sobe (jane: Mur =  
 jel pa, sigac' bida, „choćby wszyscy wyginę-  
 mieli, - fruty juki w jego mezarwach -  
 Urwiz, jego Urwi fellelnej, swych Graci nie  
 zemstka, to pewna - iż gdy z rozpaczonej  
 Pani Horodyskiej <sup>panij.</sup> (tena Sredowy) wystąpił  
 odmówionym zostało; na drugi dzień po tej  
 rozmowie, nagle, przebaczenie winowajcom  
 przysłało: Lecc Biedny Horodyski wkrótce  
 pomieszczenie - turystów 2, stoga sensu  
 przepłacił. - Trzeba iść, było na roz-  
 war grzmiący i Europie protegi opuścić  
 Galicję, iść na pastwę zabornów taki swi-  
 tnie obita Jan Straine; i Krynale (bawda  
 Jalewcepczigo, swietym - Halem zegnali w  
 Korthowie - Puth odhodzacy. Ale no...

przeprowadzenie go, na ubranie uboższych  
co w Hampamij do rękawiczek używali obuwi  
i pokrycia, bardzo mało było zubiżęd,  
Koswadowrtli więc musieli, na własny bardzo  
szczyty marałów. zaciągnąć. Stugi, aby nie  
opuszczać w potrzebie Kolegów, i nie z nich  
równij zamierzają, by o swoim losie, także  
dobyli podruż, co byłoby. coby, własne, bra-  
joni. na usługi oddać mogli - Kasztellano  
Kieniewska, i jej, czuły, Cyprian. Słody  
Wi z Kociu binie, pożyczili. piętne 6000  
zł. pols. Drugi 4000 zł. pols. gdy prędko  
do Lillwidacij został on przeprowadzenie pułku  
do Międzyrzycza. Siła: Tadej. Powiatowski  
oswiadczył. Rozumowaniem. że w tej chwili -  
nie jest. Słab. w możliwości. zwrócenia tych  
Kosztów, gdyż i wistocie. białe. i bardzo wycień-  
czone było Księstwo Warszawskie, rachowano na  
pomoc z Galicji, a z tamtąd nie, przez nowych



czterech pułków; na których u braniu Turcji są  
 trzeba było widzieć nieprzebyte. — Międzyryca  
 Półk. Asij: Kartorystkiego, gdzie i pułk.  
 obficie był spalany. Wiosłem Marbu. Czar.  
 korystkiego, i Oficerowie. Zabranym prowi-  
 cji w wice-Kirszech Rosinbach i Lomani-  
 byli; Nagle — przez podstęp. Ryszczeńskiego  
 Nazano — Gnu pułkowi — puścić aż do Kars-  
 aina, nadgranicę Pruski i zająć całą Wini-  
 aż do Krolewca, wreszcie przedstawienia  
 odrzucone zostały; Gene: Lixes uprzedzony  
 przez Ryszczeńskiego, wziął się za obywateli  
 zaoferowanie Rozwadowskiego w tesco u Adicia-  
 Józef. Lixeta: i dotkliwie ponowionym roze-  
 narzem, do wymarszu zmusił, tam blisko  
 półtora roku, w utrudniającej pogranicznej  
 służbie i wielu utarczach i doświadczeniach  
 od Prusaków, przebywał z Pułkiem, Rozwadow-  
 znów nagle — na Nowy — rok 1811 gościł w Warszawie.

przybycia do Warszawy; ledwo stanął przed  
"Kicim o świątku" - tak do niego przemawia  
Michał Korwaciński, najprzód wieść, że ja  
cibie, kob., jak Przemysław Radziwiłł  
ale ote intodennu <sup>3</sup>Przemił Dominikowi -  
zachwiał się mić <sup>2</sup>Przemił, podług roz-  
waży, przyszło mi na myśl, że Ty, Josy  
wiłłi Aug. masz u Karbu, jak na twój  
marialet, wiem że masz pięćciór. Dzieci -  
odstąpi - mi <sup>2</sup>Przemił, a on i Aug. Karbu  
zapłaci, i umie, który gdybyś miał  
do rządowania Karstwą, pewnie bym  
je Tobie ofiarował z obowiązkiem. Du-  
cibie więc <sup>3</sup>Przemił - rozmarz ten mój  
prośbę, a może go nie odrzucisz -

Na tem. pram. tw. ciłłi nuiej drogiej  
Anny, niestetyj przerwany sortet. Delu-  
go biagu niestetyj tan ja w tej papierach -



Babka nasza, a żona wyjątkowo i pisa-  
 nego Dziadka. Kuzynstwo Prokuratorów  
 Anna z hr. Golejowski, młotami-  
 domowemi i pięknymi, oraz  
 wykształceniem i rokiem do młodo-  
 ści uległa. Kłótnia; cięta  
 ona miłości macierzystą z uczuciami  
 nadobowemi. Cał. stacye, ze w czasie  
 powstania - w 1830 roku, z przyjaci-  
 łyń najmiłostwiej i najstarszą  
 była Franciszka - zostawiając przy  
 sobie w domu, ostatek. Starszy syn  
 Antoniego, Kłótnia, Franciszka i Włodek  
 profesorowie epice. Matka Hosiń (Kłótnia)  
 której wrocznością pierwi. Kłótnia -  
 ostatek, a - reha. prawn. Jasna  
 z napisem Grek Ewangelij; <sup>urodziny</sup> wyprawia  
 na obrac. Czerwony; i siła i żył

Przele, której macierzyste jest tam,  
pale, kiedy po przebiegu czasu u niej  
Synów tych swoich. Potem jej i oboj-  
czyta. Znowu przy sobie. I tak. I tak. I tak.

Obydwoje tej Pałki -  
względem potłoczenia, przynależności  
duszy, serca, i ciał wszelkich. Robi  
tym wtasciwy - , stawa się godne  
mi - rodu - tej zacnej matrony pol-  
skiej, której wysocy co mieli serce  
znania z uwielbieniem i powierzeniem  
wspominają.

Oboje. Przechodzi i nasi -  
Kazimierzowie w macierzy -  
swej. Pałki (na podole Galicy-  
jskim) leżą, pochowani -

Przele Ich pamięci -  
(zgodnie z ich życiem był wygadzany. I tak. I tak. I tak.)  
(i matka Zapolska z domu na podole. I tak. I tak. I tak.)



cu. 1

1

aba 2

atth.

temi

bi 3

ne 3

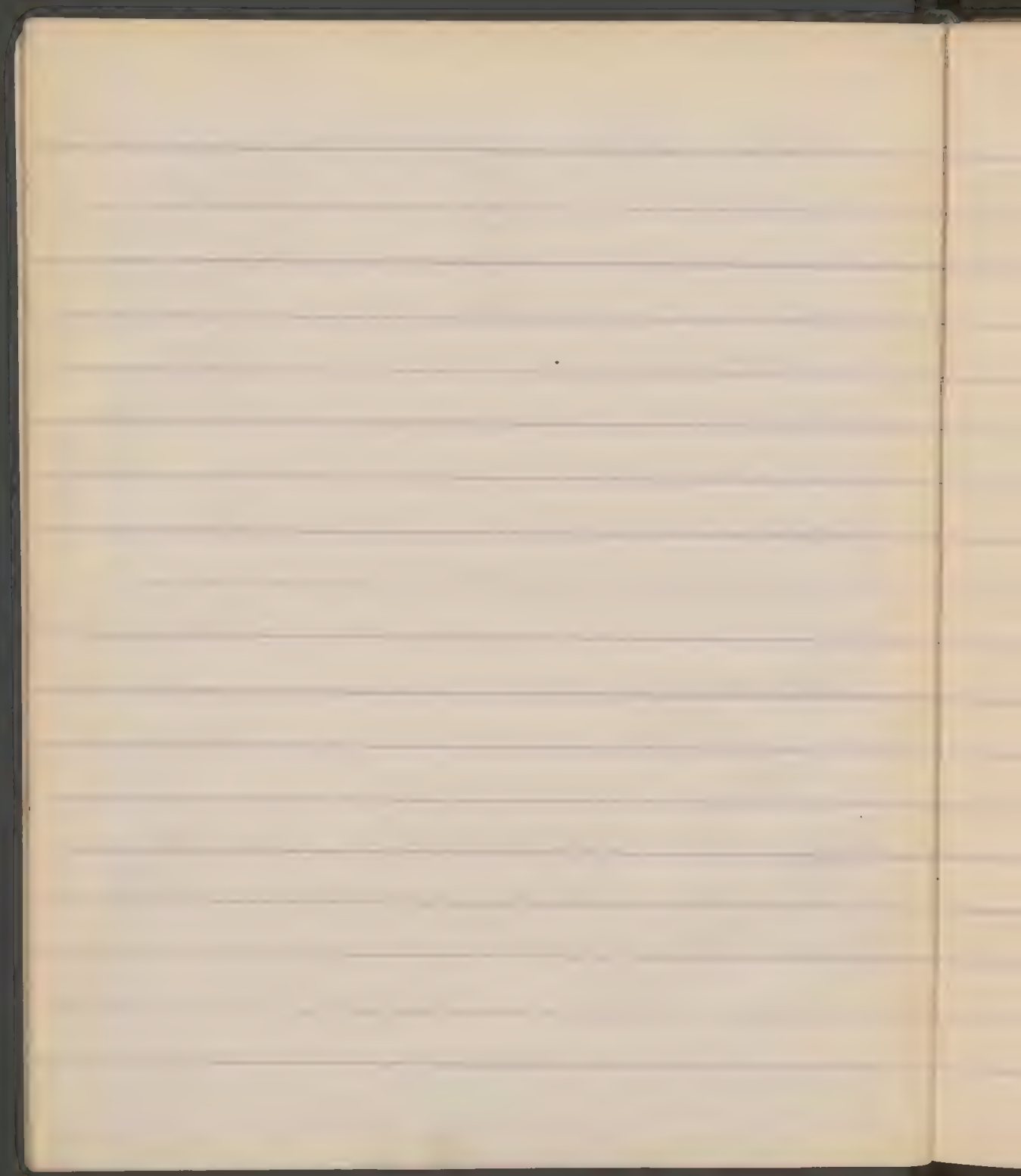
kol 1

ediv

icm

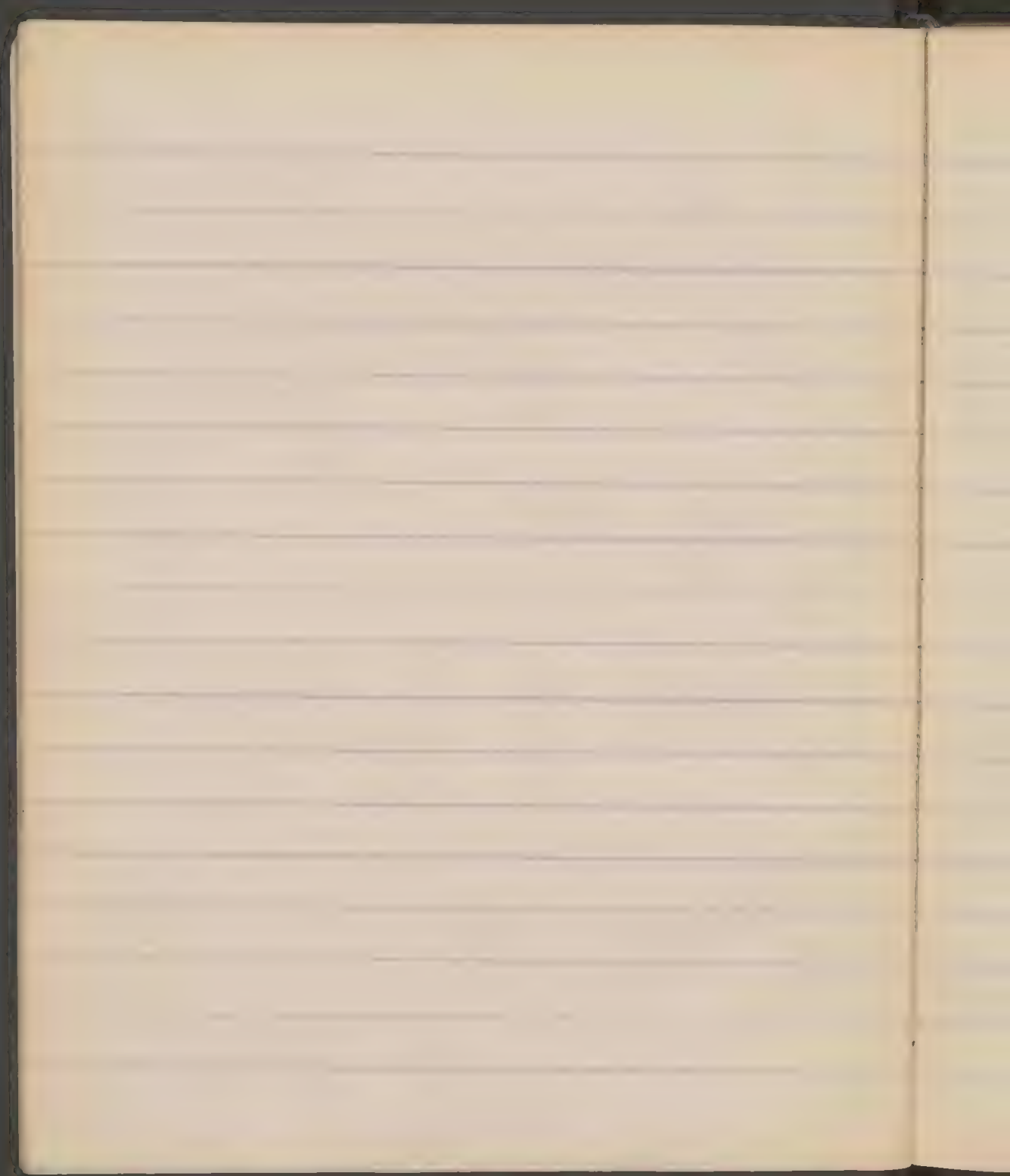
icys-

welli  
illim













Sh  
= new  
fis  
sz

za  
Sh  
ab  
Sh  
mo  
pro  
Dre  
to  
P.D.



21

Pamiętań - z czasów wojskowych -  
Ojca mego Antoniego Rozwadowskiego

---

Wdrażać też wszyscy Polacy moi wstąpił  
służyli - w wojsku, odbywali - wojny, z Napoleonem  
i byli - czynni - w postaniach narodowych  
pisząc co widzieli - i czego doświadczali - przy-  
szła mi myśl pisać za ich przykładem.

Odbywając więc karierę wojskową, byłem  
za nadto wstąpił, aby moi - czytelnicy - mogli  
służyć za wzór. Niemam tyle wiadomości  
aby moi - opisanie - mogły, należeć do  
Historij, cel zatem mój jest zestawienie  
moim Dzieciom pamiętnik - z tem nie  
prasznowat, a zdybawszy już wujdny  
drobnostki w pamiętnikach, kilku  
Autorów przekonany jestem, że i moi opowia-  
danie do ich - rzędu - należą moi.

Biciec mój Kłazimierz Potwardowski -  
od 14<sup>o</sup> roku swego życia służył w wojsku  
Polskim w Brygadzie Ukraińskiej  
Dziwaczki po nieszczęśliwej wojnie 1792  
został z wojskiem w Kraju przez Mostki  
zaścian, ostrożnie sobie Mostki  
przebiegali - z tem wojskiem, nie  
rozdzielali go, ale go obtoczyli, i tak z  
zabi - oddziałem przysięgac na wierność  
<sup>Carowi</sup> Katarzynie, w tem czasie Biciec mój  
postąpił na Majora - do 2<sup>o</sup> Brygady  
Łazińskiego, gdy w roku 1794 Kłazimierz  
wezwał cały obwód i wojsko do powstania  
na chwałę memu Biciu, którego patrioty-  
czymowi i odwadnie ufał, znając go  
jeszcze z wojny 1792. roku, aby stanął  
na czele Brygady w której dawniej słu-  
żył, a którą już po Dziwaczce Wysocki

Komenderował, aby się z nim starym zbra-  
 niem Chorągwiemi. Ojciec mój  
 nieograniczone zaufanie u tej Brygady  
 tak go przygotował i ruszył z nim z  
 miasteczka Morachwy do Mohilewa  
 gdzie wstąpiwszy, na Proim wyższych  
 Oficerów, sam na czele Brygady wplam  
 przez Dniestr przepłynął, i przez  
 Republiki, Galicję, dostał się pod  
 Dubienkę, do końca tej walki Narodowej  
 zaszczytnie służył, zyskał zaufanie  
 i szacunek u swoich Starszych, i z tego  
 powodu w roku 1809 Księżę Pomieński  
 Odebralszy Galicję dał mu karę dowództwa  
 2. Jazdy Galicyjsko Francuskiej,  
 która dostał potem N. 8 pułku  
 Księstwa Warszawskiego.

W roku 1809 miałem lat 17½, ale



że w tych czasach wojennych młodzi  
zapalona była ich ciekawość, o nauce  
nie mogła myśleć, a więc ojciec mój  
chociaż mnie - jaskrawe widział nadto mło-  
dym, i sądził by był żebym się uczył  
widział się jednak przymuszonym  
wziąć - mnie do Poltvy, wsiadłem  
więc na konia w Chortkowie - i z Łanem  
na ramieniu odbyłem marsz pod Tra-  
kown, razem z 250 ludźmi i kilkunastu  
tu przyjaciółmi - mego ojca, których  
mu pozwolono przyjechać, do Poltvy o  
którym wyżej wspominałem, a który  
był zformowany w Departamencie Kon-  
systentów, zastąpił ten polk pod  
Trakowem w nowym mieście Horodnie.

Rozmieszkał tam pozmiej splamiony  
rodowity podoleanie, przyjmował nas

oddział przemowy w Kłoci - wyraził, że  
 pierwszych nas swoich współziomków  
 wita, i widziałem rzecz - zadną, bo trzy radości  
 - ci i wzruszenia na jego sinnej twarzy.  
 Zastaliśmy w Poltwie wielu Officerów i szeregów,  
 którzy ustąpili miejsca naszym Podoficerom  
 z Nowego miasta przesłani do Wiskicy  
 ale że niby to stosownej kwatery, stanowią  
 sztab Poltwa we wsi Giskupa Trahowickiego  
 Koobry, tam byłam świadkiem pięknej insty-  
 - tucji, Napoleońskiej, radę gospodarczą  
 zwaną, należeli do niej wszyscy  
 stopnie, miko wspomnieć jak Podoficerowie  
 i żołnierze stanowili - kto zastąpił na  
 Krzyż w tej wojnie, a kto nie, jak  
 stanowczo - i na jakich pewnych zasadach  
 świat odmawiał - nagród Officerom  
 którzy ich nie zastępowali, prawnikiem jak

Kapitał Dąbrowski - pomimo przedstawienia  
 Majora Czarnieckiego, nie dopuścić do ośrodku  
 Kapitanowi Łepolskiemu - i Wiskicy, po-  
 szli się przez Wiedęgrzyck do Łomży, ~~przez~~  
 marsz ten - odbywaliśmy <sup>w</sup> ~~przez~~ <sup>Wormin</sup>,  
 nasi żołnierze - byli - bez - płaszczy,  
 podolacy na workach - bez - siodeł,  
 niatem płaszczy - z żołnierzem przypiętym  
 Dawałem żołnierz mojemu proboszczowi -  
 i z tą się zawiatała przysięga ich  
 zawsze - w żołnierzy doświadczonych -  
 przysięgamy do Łomży w czasie Mar-  
 nawatu - 1810 roku - prajmowano nas, jako  
 Zambor, wracając z Ławiczką  
 Kampani - 1809 roku, i Prezydent <sup>6<sup>ty</sup></sup> departamentu  
 Łasochi - wziął nas, przed Gram-  
ty, dawał z duchownymi, nasza Wojna  
też i główny główny główny główny



The first of these is the fact that the  
 system of education in the United States  
 is not a single system, but a collection of  
 many different systems, each of which is  
 adapted to the needs of the community in which  
 it operates. This is true of all countries, but  
 the United States is particularly so, because of  
 the large number of different groups of people  
 living in it. Each of these groups has its own  
 customs, traditions, and ways of life, and  
 the education system must be adapted to  
 these differences. This is why there are so  
 many different types of schools in the United  
 States, and why the system is so flexible.  
 The second of the factors mentioned above  
 is the fact that the United States is a  
 young country, and its education system is  
 still in the process of development. This  
 means that there are many new ideas and  
 methods being tried, and the system is  
 constantly changing. This is also true of  
 all countries, but the United States is  
 particularly so, because of the large number  
 of new immigrants who are coming to the  
 country, and the need to educate them in  
 the English language and the customs of the  
 United States.







[illegible]

4<sup>th</sup> Feb 1891. Collected from the same place as above.

[illegible]

[illegible]





The first of these is the *Spilota* group, which is the most common and the most variable. It is found in all parts of the world, and is the most common of the *Spilota* group. The second is the *Spilota* group, which is the most common and the most variable. It is found in all parts of the world, and is the most common of the *Spilota* group. The third is the *Spilota* group, which is the most common and the most variable. It is found in all parts of the world, and is the most common of the *Spilota* group.

The first of these is the fact that the  
 whole of the country is now a  
 single political unit. The people of  
 the whole country are now united  
 in a single political unit. The  
 people of the whole country are  
 now united in a single political  
 unit. The people of the whole  
 country are now united in a  
 single political unit. The people  
 of the whole country are now  
 united in a single political unit.



The first of these is the *Chrysomelidae*, which is the most numerous and the most important of the group. It is the most common of the beetles, and is found in all parts of the world. The second is the *Curculionidae*, which is the most important of the group. It is the most common of the beetles, and is found in all parts of the world. The third is the *Scarabaeidae*, which is the most important of the group. It is the most common of the beetles, and is found in all parts of the world. The fourth is the *Staphylinidae*, which is the most important of the group. It is the most common of the beetles, and is found in all parts of the world. The fifth is the *Colletidae*, which is the most important of the group. It is the most common of the beetles, and is found in all parts of the world. The sixth is the *Chrysomelidae*, which is the most important of the group. It is the most common of the beetles, and is found in all parts of the world. The seventh is the *Curculionidae*, which is the most important of the group. It is the most common of the beetles, and is found in all parts of the world. The eighth is the *Scarabaeidae*, which is the most important of the group. It is the most common of the beetles, and is found in all parts of the world. The ninth is the *Staphylinidae*, which is the most important of the group. It is the most common of the beetles, and is found in all parts of the world. The tenth is the *Colletidae*, which is the most important of the group. It is the most common of the beetles, and is found in all parts of the world.

I will be the first to say, since I  
 arrived, that my first impression  
 was, that the people here were  
 kind, but I soon found out that  
 they were not. I was in a  
 great deal of trouble, and I was  
 very much surprised to find that  
 the people here were not  
 as kind as I had expected. I  
 was in a great deal of trouble,  
 and I was very much surprised  
 to find that the people here  
 were not as kind as I had  
 expected. I was in a great  
 deal of trouble, and I was  
 very much surprised to find  
 that the people here were not  
 as kind as I had expected.

I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on. I hope you are well and happy. I have been very busy lately, but I have managed to find some time to write to you. I have been thinking of you very much lately, and wondering how you are getting on. I hope you are well and happy. I have been very busy lately, but I have managed to find some time to write to you.



[illegible]

[illegible]





The first of these is the fact that the  
 system of education in the United States  
 is not a single system, but a collection  
 of many different systems, each of which  
 is adapted to the needs of a particular  
 community. This is due to the fact that  
 the United States is a large country, with  
 many different climates, and with many  
 different races of people. Each of these  
 factors has a bearing on the system of  
 education that is best adapted to the  
 needs of the community.

[illegible]

połk 21<sup>my</sup> lekkiej piechoty granatowej,  
Dwanajści. Pomysł wielki, to sobą,  
Ostrowo i Witebska jest sześć mil,  
potrzebie jest cizła lasowe, a my  
tylko iden pół piechoty miser. Proś  
Kiepotilański - leciut z nami nieogła-  
dać się na piechotę, i pod Ostrowem  
niechcą na nią, kazał nam iść na  
przód, a mostale słasownie domni-  
sca piechotę się ostawiali - Kieresierzy  
byli - w rezerwie jedna brygada lekka  
w ofensywie, nasze trzy brygady, prze-  
długie awangardę mostów, prze-  
sołą zaraz odwraca nas - pół rozbit  
czerwobok, piechoty, musie być my piechu-  
row potemu wypędzić z Witebska, Koto-  
godziny jedynastej na polanie potasat  
się nam uowy czerwobok, półdownie



nasz. choć siewali, tą razą zostit się  
 w tyle, oficerowie prawie wszyscy —  
 Adjuvant, pólkowy Sawłostki prowadzit  
 pólki do stawy, przed swawrosem, pierwszy  
 kapitan. Pereżowski — je — wystąpił — w  
 szeregu — przed drugi. Swawron, przed trzecim.  
 wachmistra. Owsiany a przed cawartajem  
 roznachnik. Stenowski rozbił się i ten  
 caworobok, Sawłostki był ranny, a ludzi-  
 mństwo, po rozbiciu tego caworoboku  
 z milę szli się za naszymi, rękotkami  
 flakierami — Moskale przyspieszyli reitera  
 dy, po poluwnie dla naszego ujęcia — rękota  
 Moskwoska — po poluwnach — zbierała się w rękotkę  
 Kupki — a naszymi museli swawrosem — to  
 kupki rozbić, swawron w którym szli  
 tem chociaż najmłodzy w wieku i ranie  
 cały czas sam prowadzitem, bo nie było

przytomnych i wielu innych oficerów, których  
wielu zostało rannych. Dojrzawszy i jakoż wystrasz-  
chwalis i zachęcał, że zabawiało się aż do  
wieczora, stanowiący na noc o dwie mile od  
Witebska, około połnocy Martale ruszyli z ob-  
szaru, równo wsiedliśmy na konie, równo szliśmy  
pod Witebsk, przed którym na wzgórzach  
Martale zacieli mowę, rozprzecz, i zawałto się  
ze się wyphowato do batarii, zawarto się  
już i nasza armia swiagaci i Cesarz  
nadruchat narwał nasz pólk najwaler  
miejscym z walerużych, itak jest wydru  
Rowanow w buldynie Armij - Kawalerii -  
naszej zeceto samostwo na dolinie roz-  
wijac, powzgórzach - naszej, prawej strony  
postępowato piechota, nas tak iako awan-  
garde wyphobali - naprzód zsiśmy stali ze  
dwie godziny pod Martalewym ogniem

nim Moskali Artilleria i piechota popchnęła  
 szereg nasz - przez Duxo innych zginęło mój  
 pobornik sierżant Starygin, kolega  
 mój szkolny, którego gdy poznał na polu  
 wistku wyskoczył i stracił, podniósł go  
 i kolegniem do szpitala, gdzie był szpital -  
 gadał przytomnie, że gdyby nie wnetrności  
 które mu wylekli mógł by żyć. Wiceoś  
 przesłany przez Witebsk gdzie stała  
 główna Kwatera Cesarza. Parojed  
 obrachowywaliśmy się zrobić się z naszych  
 czterech szwadronów tylko dwa, i to tylko  
 dwudziestu sześciu głów w całym rotku, a przed  
 Ostrokiem liczyliśmy 440. Przez zarząd  
 starszych podał żołtownik w raporcie że  
 wszyscy oficerowie zasługili na Krzyż a za-  
 tem żaden nie dostał, obiecano nam że rotki  
 dostanie sztabar i na sztabarce Krzyż



ważny od dragonów pod Pawino dwa stenda-  
ry odebrał. Także już siedzi na koniu  
do miasta, przyszedł widać aby z kółkiem  
nomenklatury dworów cesarskich i prynci-  
pów na odczyt. Do głównej Kuchni, prze-  
szedł pułkownika Kapitana Grabowskiego  
iako zwałnego officera i mnie, mówiąc  
ze to w nadgodzie mego odznaczania się  
mam być zbliżony do Cesarza. Nasz  
półk z Awangarda poszedł naprzód ku Smo-  
łenshowi, ja się wróciłem do Witebska pod  
officerów naszych - i żołnierzy rozproszonych,  
my posiedzi marszałków i ministrów,  
Kapitan został na ordynansie przy Ger-  
tierre, a przy Laubincourze stojąc kilka  
dni w Witebsku, przypatrzyłem się całej  
gwardji Cesarskiej, włońskiej, korpusom  
Dawusta i Wice Króla Włoskiego,

takich - woistk i mojej przedział niewidziat, i mojej  
 prawność niechcisz widziat. Pierwsza noc  
 nocując z kapitanem, przychodzi zotwierz i wota  
 minie od Paulincourse, zastanie przed dworkiem  
 iego kwatery furgon zaproszony trzema konami  
 przychodzi przed niego, rozkazuje mi abym  
 poszedł po swoje siódło z mantelkami, dać  
 Dupeske 100 Napoleondorów, i powiada  
 żebym na tychmiasz tym furgonem iechał  
 do Ministera, nakazując żebym dopuścił  
 gdzie powata jest regularne niedziade  
 iechał furgonem konno a nawet piechoto  
 że ta Dupeska jest ważna, i głowę odpo-  
 wiem za opuszczenie. Tak tedy jak-  
 statem miał w mantelkach tylko siano  
 iechałem z Dupesko, które było do skwaru  
 biega z rozkazem aby się nie taryt z  
 wielko armii, ale aby obrucić się przeciw

Korpusom. Mostkowskim - najcenniejszym z Tur-  
cji, temi a nie belkami - francuskimi wiezbienem  
z piot miki - , w tem osiada wszy ichnego z  
nich - i uciekawszy nawet z rągi, zastawtem  
wiel za ludmiona, i domni - chłopskie, uciekat  
szy ze trzy mile domni - chłopskimi, ana z  
lastem powrót, i trzeciego dnia stanolem  
w Minster. Gdzie zastatem jenerata  
Gronthorwskiego gubernatorem, ten mi powie:  
Dziat ze Szwadecenberg sam się wrócił  
z Kiewsika naprzeciw Formensowowi, i  
rozkażat mi do niego iechać, zhitował  
się nademną zetek biednie na prawach  
powstonych, i lat mi - jakai stare dorozie  
Włozą na pierwszej stacji nocuitem, bo mi  
się potamata, po przejściu przez Kumen  
u niego pierwszy obiad ziadtem, bo  
się zwysile żyło, albo niedogotowane



strawą, albo suchym chlebem; a przez ciąg  
 tej mojej podróży, przez bożnią ofrozmia-  
 się tylko co mi było podał na powrót  
 to jadąc zgrozdem, chociaż kilka razy  
 nadziwi przejeżdżając po pod Dwory zachod-  
 Dzieli mi drogę familie obywatelskiej  
 z Włocławem- ledwie parę minut pomówiwszy  
 iachatem Dalej. W powrocie od Kweren-  
 berga, iachatem razem z potłownikiem  
 Flakant adiutantem pod ten czas  
 Bertiego, ten się dziwił z kąd i a mian-  
 tyle znaniomym na Silesie, mówiąc że  
 jestem rodem z Słabicy, nie mogło się on to  
 w głowie pomieścić, jak mogli ludzie którzy  
 mnie pierwszy raz widzieli; z takim uczuciem  
 serdecznym witac się ze mną, bo on tylko  
 widział tak uciechania i ucałowania  
 tak od kobiet jak i od mężczyzn a

24  
Ston nie rozumiał. Wypróżniony z miasta  
przez wicekróla. Stenotem nadobnym w  
Mieswieciu, gdzie byłby zastatem - Uwierga-  
Chustojacze, gdy się niedawno - pot-  
Kownikowi od uwerli i zwolęgerów  
dowodzącemu Uwierga, powiadzi mi  
ze - Szwarzenberg już w Stoninie, a że  
te ścieżki nie drogi - są same lasy po  
których Maruderzy Rosacki suni się,  
Daj mi 24 konie i officera od Cheveaux  
legerów musiałem więc stępo zwozi-  
ić, odpozywać w nocy zaiuchtem  
do Stonina, Szwarzenberg już zastat  
ku Dobrymowi, gdzie Regnier z jego  
awangardę złożoną z Saffów poprzedniego  
dnia - spotkał mi z mostkami. Wycho-  
dzącemu już z kwatery Szwarzenberga oddałem  
depesze, nazat mi podać ze strony Staini

Wonia,

abym w jego świecie uciekał, oddał mi  
 jako gościa porucznikowi od Włochów  
 Martinez, którego umart w randze generała  
 adiutanta przy Cesarzu Ferdynandzie  
 Danowi Odyneusa i dół poście pod  
 moje bagaże które się składały z kulbaki  
 Wyickelidunij ze Naboru górno wojsko  
 Austriackie zarięto przywieźć. Zareca  
 się marta Kanonada, po której Kaiser  
 Husarów starzował na Dragonów  
 Moskiewskich. Zaraz w pierwszym  
 momencie potłomnił tego potłom Horwat  
 Izimot, wskazał się coeli była to  
 pricy demonstracja jak Basalia  
 która trwała godzinę i pięć minut.

W tym czasie...  
 1840 + 0...  
 1840 + 0...  
 1840 + 0...



[illegible]







Die erste Gruppe der Pflanzen, die  
in der Gegend von Berlin vorkommt,  
sind die sogenannten "Wiesenpflanzen".  
Sie sind meistens in der Gegend von Berlin  
zu finden. Die zweite Gruppe sind die  
sogenannten "Waldpflanzen". Sie sind  
meistens in der Gegend von Berlin  
zu finden. Die dritte Gruppe sind die  
sogenannten "Wasserpflanzen". Sie sind  
meistens in der Gegend von Berlin  
zu finden. Die vierte Gruppe sind die  
sogenannten "Steinpflanzen". Sie sind  
meistens in der Gegend von Berlin  
zu finden. Die fünfte Gruppe sind die  
sogenannten "Felsenpflanzen". Sie sind  
meistens in der Gegend von Berlin  
zu finden. Die sechste Gruppe sind die  
sogenannten "Bergpflanzen". Sie sind  
meistens in der Gegend von Berlin  
zu finden. Die siebte Gruppe sind die  
sogenannten "Hügelpflanzen". Sie sind  
meistens in der Gegend von Berlin  
zu finden. Die achte Gruppe sind die  
sogenannten "Talpflanzen". Sie sind  
meistens in der Gegend von Berlin  
zu finden. Die neunte Gruppe sind die  
sogenannten "Bachpflanzen". Sie sind  
meistens in der Gegend von Berlin  
zu finden. Die zehnte Gruppe sind die  
sogenannten "Seepflanzen". Sie sind  
meistens in der Gegend von Berlin  
zu finden.

[illegible]

[illegible]



Mordca nie tam była, walba, piechoty pełne  
wiosny, Mordca tam jest. Długo było trapiło.  
Mordca się cofała, my staliśmy na nocleg i  
drugiego dnia spakowaliśmy się ja <sup>nam</sup> do  
~~Wielkiego~~ <sup>bardzo</sup> ~~złoty~~ <sup>brzydki</sup> ~~koszule~~, i dał mi tarczę  
swoją, dopiero później zjawili się, mój o-  
wiec i idącym koniom, bo drugiego um. uchradli;  
Dopiero przyszedłszy do swoich rzeczy przebraliśmy  
się i na mego staroznawiedzi konia siadł, do-  
bry to był konik i wytrwały. Od Apoloniusza  
Zacuta się nasza okropna praca i niedza,  
nie mieliśmy ani chleba, ani nawet soli, unie-  
sawaliśmy mieliśmy podostatkim, a  
reszta woiska po wielkiej chorobie już konie  
uśli, nieśmiałe nigdzie się nie odrybato,  
za furami trza było na bok - daleko po-  
taci i dostawiali się snopów, siano a  
czasem tyłko stony dla koni. Cesto

jakkimuz do poinej noy się bili; to Romie  
barali - zostawione po Moskalach - iedli; to nie  
było czasu po furaz. powstać, mało więcej  
Romie dostał trochę owsa, z naszem ludem  
i furazami iadło się widywali smy, bo si-  
milnowali - więcej radunku jak dostarczanie  
nam żywności - furazom tra to było tole  
tolerować, i nie zmieniać, to choć czasem  
coś przywrócił, a jak się spodziewał zwinąć  
to więcej, niewrócił, i tem sposobem formo-  
wali - się narodziły, mazyram furazami -  
podoffiera i kilku żołnierzy z regimentu  
co się posyłało za żywnością dla ludzi, bo  
za to tra było posyłać. Dalekono boki  
i wielkiego przemysłu używać aby coś  
dostać, za furazem dla Romie iedzili smy  
oddziałami doleń. Te swiemie uderzo-  
nia siadałi smy na Romie, Moskale

45  
Kaidy' skopy ziemi bronili przy Kaidy'  
i Shudze brali pozycję strzyci dymem  
palących się wiosen i Karorem odbywali  
reiterade, a my ustawicznie musieliśmy  
szukać przeprawy przez błota rzeczek  
których tam bardzo - gęsto jest, tak że  
ciężko do późnej nocy na koniach sie-  
dząc - ledwieśmy zdołali jechać miłi waszy  
naprawdę takimi wielki trudne drogi.  
Takto pracując głodem więcej tracieliśmy  
konie - i ludzi - się dużo przeszło robota -  
którzy pomarli z łezby maruderów  
jak od broni - nie przyjęli ich; ktorum  
mają, straszą - wystraszali - przez północną  
nie wolno było codziennie Moszale wszystkim  
wsie i budyńki - przed nami - palili -  
wielka dui takich było - że i po bokach  
wsie się palili - między nami mówiono



ze Cesarz nadgródził Moskalom ze oni po bołach  
palc, kazał i naszym zandarmom, probować  
palić, ale historia powiada ze to sami mies-  
kańcy przez fanatyzm zobili, co jest podobaj-  
sze do prawdy, bo jak zobowiązanie, się do  
Moskwy to powiedyncie. Nożach i chłopami  
naszych mazurów po bołach i na trawie  
wybijali -. Kilka poczt które między  
Smoleńskiem a Moskwą składają, się  
kaziada z jednej kompanij piechoty i 16  
jardy opatrzadowanych rozbił i w pień  
wyrzucił -, nam się trzęsisto - chodzą ze  
furacjami zdobywać - szlucem wiadom-  
com obwarowanych lasami polasach  
zdobytkiem swoim. Ruszywszy z pod-  
Walentym w parę dni marcu zastatili  
oni pod Drohobuzem Moskali - na pozycy-  
zatrzymata się nasza awangarda na

477  
nadziei. Pomni; rzeka tam już się płynie  
za to rzekło postano nasz szwadron sta  
rozpoznanie nieprzyjaciela, staliśmy  
na bloniu pod strasem, Gaidzi komu  
rowat szwadronem - wystat pod mur  
mika. Przeciwnie - na plantery, a  
unie - z plutonem w aspekcie jego  
bo nam się zaczęło pokazywać plantery  
Kozackie z góry od niewidzialnego  
korpusu - posuwali się nasze plantery  
i z nami z wolna - bo widac było że  
Kozaki - umyślnie za sobą powiązali,  
Gaidzi - z resztą szwadronu za nami  
nie postępował, tak żeśmy go w końcu z  
oczów stracili, Przeciwnie widzieli że  
zgromadził plantery Mostowski - pisał  
unie jako starcy, zastąpił go przy plan  
terach, sam powiachał z flagą i pro

rozkaż co ma dalej robić, poznałem łatwo  
ze ztechnyzt, bo jako najskroty nie powinien  
był oddzielać - osuszać już, też więcej, nie  
wrócił. Zostawiłem więc - mój pluton pod kom.  
mendu sierżanta Wieluńskiego w Asfeldu  
raczej; sam obiołem komendę Glantherów  
manewrować z godzinie, i spostrzegłem, że  
coraz więcej koczów się zbiera, wzrotem  
Willa żołnierzy ze skrytka i uważając że  
góra się już konczy, podskoczyłem  
na mroź, i rozbryłem Willa szwadronów  
ciężdy podchodzących pod górę, tem sposobem  
aby nas oskrzydlić i zabrać, gdy na powro-  
cot do swoich kuta mi przedstawi-  
tył, w prawej nogi; ale na to nie uwaga-  
łem, Wieluński przybiegł do mnie, posar-  
dził się, rozpuszczili się obydwie plutony  
na Glanthery, aby szybsze miejsce zająć



~~10~~  
i tak szerszym odwrót dwoma liniami stepo-  
z wielkim oporem do uimonia, było innej  
niechaj dopuścić uścisku nieporządną, tu  
podmaw - konia zabito, rozumie się że wsia-  
dem na innego, żołnierz mi nożem obcią-  
szoną, tak manewrowałem dobre casie  
mi, a zdobyłem kapłana Łepolskiego  
Włodek odszedł od Gachingo z tysiąc pro-  
ków stat ujęty za pąchem, ni by aspe,  
kurriac mnie, Moskale spostrzegli  
jego, zatrzymali się, i chcieli wrócić  
do obozu, zrobili żołnierze błędy że byli  
opuszczeni od kapitanów, że mnie winni  
swoją ratunek, i od tego dnia kapitan  
Gachin i Prusciański uciekli. - Wieroś  
chirurg mój, rane opatrzył, była lekka,  
siadłem na konia, ale od tam wziętem ję-  
swego konia własnego - siadłem na

Wzniego jechi się tragicznie, wtem samym  
miejscu od rana, po uderzeniu Polni-  
staneta nasza kawaleria na Polni<sup>a</sup>, nasza  
brygada była na Polni<sup>a</sup> przeciwnej linii,  
Dwadzieścia-cztery armaty strzelało do nas,  
głuski bardzo-gęsto-droczli naszych, nasza  
Księża Pułkownik napierat się cztery dni  
szarży, na Polni<sup>a</sup>, ale nas jenerał Pous-  
selle, którego po rannym pod Włoboskim  
jenerałem Niemcewiczem dowodził naszą  
brygadę potańczą z pruskiemi kuzaczami  
wiedopuśczał tego, ale po południu nie-  
worem jakim sposobem Król Królestwa  
pozwolił, poszliśmy tedy do szarży, ale  
zastaliśmy armaty oddzielone od nas,  
rzekło, Szereżim myślimy mniejszą stratę  
pomiędzy, ale pruskie kuzary za nami  
idące straciły od jednego strzału karta-  
= czami

48  
Majora 27 ludzi i 43 konie, stojący na  
naszym lewym - skrajnie - przysłonięty ofi-  
cer zacił się na tego bez komendy za par-  
gorem, całą brygadę to zrobiła, tem spo-  
sobem - ochroniliśmy się od zguby; staliśmy  
w koniach na noc, byłem tego dnia na gród-  
gardzie, tak blisko byli Moskale że z pla-  
cówki słyszałem rozmowę w ich obozie.

Ale w takim razie generałowie francuscy  
nie spuszczali - się na warty, ieden za dru-  
gim obchodził wydepty, i gdy ołtów pójnocy  
Wról przysiechał, do mojej placówki sty-  
sząc cichoci w obozie Rosyjskim,  
kazał mi placówkę przenieść na przód, a  
polarzyć do ognion Moskiewskich - nie  
zestali już wilgo. Przeszliśmy prak-  
tycznie. Drohobuzkie graliśmy do stali-  
wodzi na lewo zwanej, a w niej mieszka-



Balimy się, i tylko takimi pić, to-  
był czas godzinny i dli więcej osłane - prochu  
i siarę gotowane. Naszylimy tu Maksimie-  
zwojczajnem - jakein wypis: opisat sposobem  
nie tam nowego niezaszto, pruch, i samy się  
w soł zaopatryli, przyszedłszy pod Moskale  
czyli do wsi - Porodkino, tego dnia 64 pott  
Stanów był w pierwszej linii, i staliśmy w  
schody, szarowali na 64 pott Drganów  
było to na roli suchej, wielki - się kusi, i robót,  
Moskale nas nie widzieli, 64 pott się cofał,  
i myślnie, myślny się dali - mijac potem  
wziawszy, lewe naprzód uderzyliśmy z bolu  
i z tyłu, i diabliśmy ich - strępli, przy  
jednym Majorze - został się porucznik  
Krzysztof, i uderzył się, z nim za to że  
produkt szeregu, po gorzkich wymówkach  
niez pojedynku ze Stanowskim. To też są rzeczy

zeszliśmy na ścieżkę na Dolinę, i więcej się  
 staraliśmy na nas półk półk w Drogach  
 Kłosek. Dostawo-robiliśmy już tam. półk  
 w Drogach. Staliśmy na Drogach, Dostawo-  
 Drogach w schody były ustawione. Półk 64  
 Maxury przypuścili tych mianowanych - Dra-  
 gonów do lasu, które już się oparli na Drogach  
 ścieżki, nasze Maxury wrogów, nas zepchali,  
 my z przystąpieniem - Maxurami - do lasu.  
 zrobili, Dostawo-Droga-Droga - Stolica  
 w schody wstrzymali, wtedy nam było, do  
 wstąpić. Kłosek - Ruciatowski, Kłosek nas  
 całą, woine niewidział, w ten czas tam wtedy  
 przetrzymali; po odparciu Kłosek  
 staliśmy na tym miejscu - w asfalcie  
 Armat, z lewej strony za płotem Drogach  
 Dąty do nas Kłosek Kłosek, od idziej  
 z tych o trzy Kłosek przedemną <sup>padł</sup> i idziej z

najdzielniejszych officerów naszych, mianowicie  
 Kolumnie Szwedzkiego za powstanie Dąbskiej Kapituły  
 Beresowskiej, cały półk był przeznaczony, jego straż, ja-  
 sam za widkiem, tak jak z nim nie było tu, dopuści-  
 on był bardzo słabym chlebem - podzielił się  
 z nim, po strasznym - płaszczu moim - dał  
 mi - swój, i dnak - choć drudzy officerowie wzięli  
 z frontu aby się z nim poignąć i pochować  
 ciału jego, ja nie miałem tego pozoru, i nie przeszedł  
 mego miejsca, bo wystawieni byliśmy na wielki  
 ogień kolumny i Tharabiny, tego dnia staliśmy  
 do bardzo późnej nocy na koniach, i Mostale pasz-  
 czali - raze kolumny - nas oświecał, i tym sposobem  
 do nas strzelali. Następujący dzień był odpoczyn-  
 kiem i przygotowaniem do wielkiej bitwy pod  
 Mołotkiem. Pośladaliśmy stan rzeczywisty i wiara  
 i po zebraniu i wstąpieniu do frontu, przybyłych  
 żołnierzy, z rezerwy, i tych którzy przeżyli wojnę



na nabytych - wozach - sposobami koniack było  
 nas - około 820 ludzi w Regimentach i 12 oficerów  
 z podpułkownikami (buszkiem - na czele, 12  
 pułkowników - dostatek ułanów na oczym i w celu  
 tego nie był przy pułku, podpułkownik Czar-  
 necki i wielu oficerów pod porządem starości  
 ciągnęło się z tego przy pułku - oficer  
 ie kapitanowie - Ryński, Thomsowski, tru-  
 dnił się od początku wojny zabudowaniem. Przed  
 wschodem słońca, w dzień wielkiej batalii  
 porucznik Sławkowski przeczuwając że zgi-  
 nie zaprosił nas kilku na śniadanie, iż  
 byliśmy na koniach, ruszyliśmy pod  
 lasem, na pochylasie - w górę - pod  
 między baterią odebraną od moździerzy - na  
 którym miało być baterią naszą. Przystąpił  
 gwardii z lasu piechoty - wyprowadził - śnieg  
 my oczyma i kimy pole, przysięgł nam - gruntem

Partaczowem ogniem i kulami Karabinowemi Las-  
Donas dochodziły, zaraz Obuch-miał przed sobą  
kulę czapkę ułchistą, i Wrogiem ze swymy protektami  
cawalemi. w tył, pod Kapitanem Szepelshin-  
Donia-ubito i ten wiechciał wstąpić na innego  
widział się, poltę o wschodzie Donia pod komendr-  
porucznika Stanowskiego o zmia tylko oficerach  
bo reszta powzięła a byliśmy tego dnia  
sami oddzielnie, bo reszta dywizji poszła  
z prawej strony Lasu i jak tylko niżej było  
okryte, zaraz Artylaria stercy gwardji  
Cesarskiej ubrana w całej parady-światła  
24 Armii i cis. Nięgo Kalibru w swym bator-  
i myśmy żarli- na dot przednią w Aspektu  
cigi, bo- bardzo blisko był wiozł i ci-  
przez kulka godzin ogromny ogień i nosiliśmy  
dostawali się nam- Kule Partaczow i granaty  
porucznik Chwałski dostał w pierś kula-  
= cawem =

Tsiatychi - i Strelipinski byli razem, po trzyna-  
 kudziesiąt - wyrzucali nam - z frontu, a od  
 tyłu naszych - Dział i porażka. Nominam  
 Kłębki, a potem - tak. Cylinny ogłuszeni -  
 ze z dawno nam się ze zadan - i nas z tamtą  
 niewyidzie, prawiem - znow - zupełnie - z ob-  
 ietnia, i cała ta niecierpliwie - na kole, -  
 Co z porażką - ogłuszeni się tyłko czy  
 nie zobacz - naszego - Jenerata - żeby nas  
 z tego miejsca wyprowadził. Z południa od-  
 sunot się nieprzyjaciel - wyszedł na plan-  
 tery granat, pod mojego konia - zarył się,  
 w miastę ziemię, i uciek z koniem wywrócił,  
 ale równie był obydwa, przed wieczorem  
 na koncow - balab. Nazabiam - Właściem  
 przebie na two na trasie. Na wieczna  
 Awangardę, przechodził traciłymi ludźmi.  
 od Armii i zębaliłymi Wraspieron Mosk-  
 Krasnshick,



skazujących na naszą baterię; więc Frost <sup>of</sup> ~~W~~  
 rzucił nam ich. Nieprzyjaciół, ale widząc nas, szybko  
 wsparł nas batalionem Grenadierów, którzy  
 dopuściwszy na St. Wroclaw to, i inne Dali-  
 ogwia, wielką, w niej srobie zrobili; my posunę-  
 wszy się, wzięliśmy półtównia rannego  
 2 oficerów i kilkunastu żołnierzy, w niewole,  
 był to już koniec batalii; więc i zabita  
 się donas nasza dywizja, stanęliśmy na  
 noc na polu o wisłku - pomiędzy gesto-  
 łaciami trupami - co mi się tylko raz  
 trafiło, a żołnierze i mużeni - ledwie że od  
 koni - podciągali trupy, a sami po-  
 między wieni i na nich leżeli, tej nocy  
 i tylko my, a mi koniec nie zgoda nie-  
 mieliśmy josi, ale nawet ognia mi byto  
 z czego robić. Dodnia ruszyliśmy pod  
 same miasto Morawsk, po obrachowaniu  
 się.

Zostało nam w polku 52 żołnierzy i 5 Officjerów  
 to jest porucznik Hanowski, Stęmborski, Borysławski, in- i Kierabłowski. Którzy rano  
 donos przysłał, że dwa niebyłe czujności-  
 nocowaliśmy przed Mozaisthem, pierwszy  
 raz - nie mogła być praca - zamroziła na  
 górze śniegi - leżąc, rano - Proci i Szapotański  
 chcieli ostrzedzić nas - porucznik, i postać na  
 nasze miejsce - La tourmanbourg w Lwan-  
 gardzie - Którzy miał być jaskini - polski-  
 porucznik - co były splaszone pod Miram  
 to jest z 11 i 16 Ułanów, wieżę wysyłałmy  
 się tym odporzym, o - mile za Mozaisthem  
 Ktoś iakiegoż Własności - co go nasi nie  
 wiedzimy - czy prawdziwie - narwali - Rozdostwoim  
 Kancelaria - Moskiewska - na tarta na rasonie  
 Trzy polski - La tourmanbourg Którzy  
 Otrzymać - przedzie - nie wiem - co tam się

state, opowiadano nam że wioś. Socjalistów  
 iucit kapelusze i ziemie to są inni matthi  
 Dzieci - i postać ta naszą Dyrizaj, to uciek  
 sesony klusem i za łopiem mijali różne oddziały  
 i wzięci - znówi Awangardy, ale - spokojnie  
 potem - maszerowaliśmy ardo mostów; i dwie  
 mile przed tem miastem - Dyrizajmy mocno  
 i obwarowane, poigini opuszczone, widac jak  
 byto resiterade z plam. Dyrizajmy  
 pod Moskwą wieczor, pod murami stane-  
 liśmy na ogrodach rozchodziliśmy  
 żołnierze kartofle i kapuste z miernem, ale  
 chleba jeszcze niby to, w branie - state naszą  
 straż gwardij, i milogo nie przeszedła,  
 Cesarz nocował w mieszkaniu i stajniach nie  
 daleko nas, do dnia piechota wesoła do-  
 miasta, kawaleria ruszyła po kamiasto  
 oczyszczona przedmieścia, a my Dyrizaj



58  
ohto polubnia. ruszyliśmy z Polym bronio  
przez środek miasta. Ludność miejsc  
wej nie widać było w otwartych sklepach  
gospodarowała piechota, nam zabrano  
z koni z siadac żeby jak najprędzej stanąć  
w awangardzie przed miastem, widzieli  
my już w wielu miejscach opień, jakiś  
Ulan od gwardji Stranin'skiego wziął butelkę  
wina na wędle z kwarem w ręku  
pociągnął tego wina tem kwarem  
i nie wie czemu, przy podziwianiu potem  
przez długą ulicę, sklepów Korzennych  
podawala nam piechota - co u nas było  
w przeciwieństwie - z tapac, unie podał iden  
woreczek z rodzynkami i Dabłkami -  
wyszliśmy z miasta, stanęliśmy  
obozem - tak unie - te wino rozmażyło  
Zem spał do białego dnia - jak zabity.

34  
i poszedłem się do niej. Wtedy mnie od siebie  
dai - ogromnie - uczyła. Dostaliśmy wtedy  
Wigo obfite - z Moskwy, cały dzień staliśmy  
rozumi - się, a tymczasem warte polowa i pa-  
tole, mój człowiek przyszedł do mnie - i napot-  
niały powrót z żywiości - miał trzy domy  
chłopstwa i Browe z mlekiem, już ośmiadnie  
strawno było u mnie na żywiości - chcieli się  
widzieć z moim człowiekiem, Moskale  
cofali - się z planu, pięć dni przebyliśmy  
się zaprzemni - przechodząc kilka razy, to  
w tym to w przed siebie Moskwy, dopiero  
sprowadziliśmy ich w Woronowie majestosci -  
Postopajna gubernatora pod ten czas  
Moskwy, Woreń jadł moskwa kawał  
spalić tak i swój pałac w Woronowie  
zrucił w troskę, napisał na bramie -  
po moskiewsku, przygotowana kwatery

St. Bonapartego Ludoziocy, tam-  
wielki pozyski Moskal i Kocho. Się nam  
opierali - ale o wiele z tamtąd pod  
Jasotino - Stawowco Staneli. Ja tego-  
dnia byłem na flankerach, ruszywszy od  
Kosonowa i postępując z Kozakami wię-  
cej manewrować jak bijąc się przed wie-  
czorem. Stawcem z flankierami przy dolinie  
Kotłowińskiego - jessie Solwartha, datem  
wies. znac. do potłu a żeby przyszedli -  
nam Gurazów; ze zaś z nowo starba-  
nowia już się koniżyła, zatem przysta-  
na moie miejsce - innego z plutonem a  
mnie Kozaki Gurazować; przypiekał był  
domnie tego dnia - z ochoty na flankery  
sierżant Woinarowski. Wtóry jemu 1811  
był postawny do Francji z naszego potłu  
na instruktora Ustanowi i zostawał na ordg.



nansie przy Drowsie; Zaczęliśmy więc  
 wiashi - wierzac z ławo - nasre nasuniali,  
 Krasieny obok żołwarku - stawali do obrony, już  
 rozrywali płoty i budynki na ogień, na raz usły-  
 szeliśmy wielki - krzyk i strzelanie na naszej linii;  
 które już była wysoka na pagórek; i nasza  
 tylko Dymnie czekała na rozprawienie  
 forpost skata na Nowiach, na ten więc krzyk  
 zając całą kirk naszego pułku, porucznik  
 z trzema spieszyć na pomoc, zostawiam  
 dwóch żołnierzy przy wiarbach a sam z  
 resztą ludzi - Wołnowojskima przybiegam  
 i zastawiam nasze obydwa pułki - które już  
 jeden oddział w ten czas formował w szeregu  
 na prawej Majora Suchowiewskiego od C. Wła-  
 dów w jeden szereg, wstrzymując namstwo  
 kawalerji różnego gatunku moskiewskiej  
 która przygotowała się do frontu i strzel-  
 1/

42  
a nasze konie nie były już zdalne do starych,  
tylko jedno z koni na miejscu trzymało,  
w prowadzonym więc moim oddziale na lewe  
skrzydło, i skłoniłem obok Porębskiego  
którego zaraz zostałem ranny, ramie było bardzo  
ciężko przestrelone na wyrost, drugie ramię  
zostało w ramie, za które już ranotem  
Bogu dziękować że tym ranotem  
trudny i cierpienia, ale poruszcawszy  
ramieniem i pomaćawszy że konie miały  
zostać na miejscu, Woźniarowski z  
niektórymi leprze konie mającymi - wy-  
biegł z frontu i uciął się na ostro  
z nieprzyjacielem, niewiem czy ranny  
czy z przypadku że on się podobno ułamał  
zpadł z konia, i niewiem co się z nim  
stało; bo choć otrzymaliśmy plac na  
polejowisku go miobyło. Dopiero jak

się, z ciemności ustata ciemności, Moskale o-  
 mile od nas się odsunęli - i zostaliśmy na tem  
 miejscu przez dni 14 dni. Obozowaliśmy, we  
 wsi Tarutino, której budynków już nam przy  
 końcu na ogniu brakło; posyłać zaczę-  
 wiedną prawą stronę za furazem, bo na lewe  
 korpusy lewego skrzydła posyłać, po kilka  
 dniach o trzy mile już trza było jechać,  
 był to już środek października, dzień  
 krótki - to jak się wychodziło do dnia  
 to się w nocy wracało ze swojami siłami  
 czasem ze słoną, a bardzo często z furazem  
 a do tego trza było pieknoty i armat dla  
 ostony furazierów. Liosła tam była  
 mucha, mało officerów i mało ludzi -  
 a zawsze nasza, brygada w służbie za  
 półtę uważała, i tak jednego dnia na  
 warcie polowej, drugiego dnia za furazem.



a brzojsze na dygnansie u jenerala, co mi naj-  
 gorzej dotknęło, nasz jenerał Boursouly pod  
 Mozastrum był ranny, jego następca jenerał  
 Lescan de Pirastion St. Aidmunt stary wie-  
 wyprowadził całowick, cały dzień trzeba było  
 być przynim, a w nocy leżało w obozie trzy-  
 mając konia na ramieniu i było Wtore noc  
 minęło, ~~jutro~~ jutro gdzie nieposyłał. a do tego  
 że zło tłumaczenie - się po francusku tajst,  
 swoim se przez te trzy dni, ani jednego dnia  
 nie byłam spokojny w obozie, taki byłam  
 zmęczony, że jak z bawienia pragnotem  
 być ranny aby te medki - zachować. -  
 Niemogłem się odwarzyć - dzień został tyle  
 baż mi - było zastay tylko trudami uchytych  
 przy końcu się porbawiać, czułem już  
 na ten honor że moje stani z jutra z pod  
 zeide bo co dzień nas się sumiejsze, już

od Moskai - uszykowaliśmy się w jeden szereg.  
 Kiedy był re-chowia - nie stanęło armistycjum  
 Armie - polubowały, i porynku, przez te 14  
 dni - spokojnie staliśmy, placówki rozmawiali  
 i czekali na siebie, w zaimunie, i generatorem  
 obiedzieli - forpoczty idąc się, rozmawiały  
 między sobą. Królowi Skapoliczowskiemu Moska  
 kodała - wojskowe honory, styszciliśmy  
 zawsze bębny, pod których uderzaniem maszerowali  
 swoich rekrutów Moskale. Polirajac się do  
 Presu - czujnej awiej służby w tej wojnie, musze  
 opisać jak byłem umontowany, na głowie  
 kaskiet dwa razy przestawiony, kurtka wystarta  
 w drugiej przez kampanie - wprostem, kurtka  
 chłopski - co mi go dał - miły człowiek, na tym  
 kurtce od płaszcza nigdyś białego szarawego  
 białe z puchatego moskiewskiego futra  
 buty podarte na gołej nodze, bo na szparach  
 - fytke nie

własny z postępowaniem obywateli, patrzeć na  
 losy na temblaku, bo podobne być może się  
 złamać, choć podług ślady z zachodzącym  
 zatrzymaniem się, zaraz się władz nabyły  
 z odwołaniem - z prawej strony cała praca.

Siedemnastego Października 1812 od południa  
 zaczął się ruch - w obydwóch wojskach, sierżant  
 Wieluński - podał się za słabego, był pod  
 nim choć dobry troszkę wiek - harmonij, bo to  
 był porządek i tegi - żołnierze. Honia jako  
 szarłowego - w zidem pod siebie, sztent  
 byłem - zaraz na dobrym Honie siedziatem  
 zaraz z wieczora brzydkiem w Nolej się  
 dachim na domach - a od północy cała  
 dywizja dla umocnienia - napadu - Włókn  
 własnie na nas kierunek polski miał wzięć  
 a Włókn - Nsiarz. Józef. zrewoluzji zasadki  
 odpowiedzieć. Dnia 18<sup>go</sup> o świcie - spotrept



nasz brat, ze Moskale manewrują, aby nas otoczyć,  
choć nas nieatutowano bardzo z przodu, zaczęli  
my odwrót z Artylerią na pułgach - na drugi  
papręty, i minelismy las, którym zaczęła pie-  
chota Moskiewska obsadzać, mając w  
plecach otwarte pole, stanęliśmy w Respe-  
racji Armii, gdy kawaleria Moskiewska  
napadła na piechotę naszą wyparowaną  
z lasu - Należeli nam się, odpędzić, poschisimy  
za nią, a więc ona poprowadziła nas  
pod las w którym odwrót piechoty na-  
komende przez pułkownika wysiedzioną, stoj-  
piechota Moskiewska była ogniem, a ja  
Dostatem Kuli, w lewe oko. Lepomniatem  
tu dodać, że nasz pułkownik Radziwiłł  
przyszedłszy do zdrowia a będąc w Moskwie  
Dowiedział się o ruchu Armii na 2. 16. 17.  
Radziwiłł, jechał do pułku z kapitanem

154  
Holsznowski. Wtorek się wygoi i rany z trzema  
innymi. oficerami i kilkunastu ludzmi-  
tali. ze. nasz pułk na 18<sup>tych</sup> 49 ludzi liczył.

Na tego dnia. staliśmy na prawym skrzydle  
pułku, obok mnie brachmist. Bygocki  
syn - chorowa - z Giatobozinij, pełen szkar-  
chetnej ambicji ale słabych nerwów, w bar-  
dziej czynności - niewiedział gdzie jest, pacierze  
bez zwiastka Wlepat, ale dotrwał do końca  
przeptaciwszy to wysilenie - chorobą i śmiercią  
po moim raniemiu. Został się tylko on  
i 6<sup>ciu</sup> żołnierzy na koniach z całego pułku  
bo tylko tej przyczyny i Martyna - wie tylko  
mnie łapity, Podpułkownik pseudoficer Jacek  
Wlezyński - Wtorek. Dopiero co z Włosem  
przysięgał i pierwszy raz przed nieprzyja-  
cielem stanął utracić relikw. —

Dostawczy więc wóho pierwszemu.

moim - przystan - było, ziem zabity, Dalej  
czołkiem spuszczały głowę na kule od  
siódła, żeby mnie - wyprowadzić - , następnie  
wotatem ziem runny, , ale mój przyjaciel nie  
wiedział sam - czy żyje, dopiero porucznik  
Strzemba - wziot za - cugle - mego konia  
obrucit go w tył, i kazał dwóm żołnierzom  
mnie prowadzić, poniosłem głowę - i zaste  
wiałem sobie twarz. Holnierzem odplaszera  
ale widząc że krew - bardzo płynnie - odzawita  
plaszera, jak pióło się zaung zbliżał, a  
zanim nastąpiło, żołnierze chcieli - kłusem  
iechać, ja nie pamiętam - czym nie  
mógł, czym niechciał, to wiem że się  
zsunął z konia - którego puszczałem  
zpuszczały palas - i kazał ciut zostatem  
na ziemi - w przekonaniu żeby mnie  
zobili - , nadiechali - officerowie - w sądził  
na konia - .



74  
i prowadzili dalej, na Nowic. po dnu. godzinę  
marszu - pamiętam, że siedziałem, na ziemi  
ułożony, przez Wolegów, i że połkown  
16<sup>ty</sup> Ulanów, opatrzył mnie chirurg, po  
wielu już było uszkodzenie. ręką swoją  
skarpianą - obandarował, i walczył mnie do  
brytki naszego pierwszego brygady, którejś buda  
było zażucione gratami, mnie do niej  
wepchnano, bujar pruski. Wtorego to brygady  
powoził amfikat jak karabla - w rezerwie  
mieszkał, drugi - jak mięt naprzedzi,  
tłukł. się więc - po tych gratach i białej  
Wolem. Dopuścił mi się - przystąpił -  
Niewiem jakim sposobem. w wozy  
załazłem. się między swoimi oficerami  
rami - i z moim ciotwielkiem w baraku.  
Kierow 11<sup>ty</sup> już i drugi choł zapuścić  
ze na obydwie - niewiedziatem, ale podniósł

55  
powieki, a bardziej po głosie pozmienić. Ze-  
przyszedł - domnie - Strasiński kieny, i twardo  
półtownik, wzięli - pod ręce i zaprowadzili  
do apteki - polowej wioła. Scapobitanił jego  
godziem jego i doktora jego zastat, krótkim  
pocieszał - po wiskowemu - iutowat, bo  
mu nie znal całą kampań, doktor opar  
trzyt ab. nie ~~decydowa~~ decydowa, czy kula - jistwo  
czy tylko przeszła. Wskazywaniem zaver  
refie amputowat. W tej kampań bytem  
umieszczony - a listach przedstawiających  
do Krzyż. Legij honorowej - które były przy-  
znane za batwie pod Walentyno, Drohobus  
Morajskum i Tarutano, w tej ostatniej  
polacy ponieśli wielką stratę w zabitych  
generale - Fischer, i w której tylko sam  
korpus polski - swoje armaty wyprawać,  
a resztę - na braku zaprzegów wszystkie

125.  
Korpus - uciekający - naszego swego utra-  
cił w bitwie przeszło 120 szlak., byłem  
równy pierwszej godziny naszej, cetrady  
Kłoseiny zacheli - odbywać nieaprost ku  
Wieranie, a leśny pociągali - na mały  
Jarostawiec, przez którego Bapobou - uia  
Zamias ciągnąc ku Ukrainie, i żeby by  
odważyć na - wydanie - batalij, byli byśmy  
zbiłi ostatnie wysilenia w tem roku. Wszak  
Boich woisko - złożone i samych widobitów  
razem - z opolowaniem. t. j. powstaniem  
gminnym wyprosiło ogółem 100.000, ale  
oprac. z tych też i najgorszej pomocy  
ze strony swoich marzałków, wieśniat  
ostatniego szalnego woiska - t. j. swojej  
gwardii - więc, uidać ze ja uważał za  
jedyną swoją podporę, więc brót włośli-  
stał w małym Jarostawie przez dwa dni -  
był,



staw. niemógł zwyciężyć, przecież plan nie  
ustąpił. Pierwsze trzy dni po odarżsionej ranie,  
wielkie cierpienie bole i nie ujednolone, tylko  
od strony czołowej młota strzcha. pitem, kawałki  
nocy przesła się malowa, bo ustawet, i opatry  
wano moją ranę, ugniewaia, wody z winem  
oclem lub wódka. Leciła się reitrada, jechała  
na powrót. Ja przeżonej trawa koniakiem swego  
człowieka, a throwa sota sama nieprzywią  
zana czasem kłusem za powrót. Wzi  
Pererany. Pożniwy kapitem Btwinowski  
wziot mnie pod opiekę, i bierał z mną  
zobierczy na chłopskich koniach czoło  
i kilku officerów było z nami, tak że na  
czło umarai nasz oddział za punkt zbioru  
dla kilku i z bierał się, wstępu do nas tak  
tedy ciagnęliśmy do Włazmy gdzie  
miałismy nadzieję zatrzymać się na zime

44  
bo chociaż niewiele było aby nas pokonał był  
przymuszony do ucieczki - Zawstał i uwa-  
żaliśmy to za manewr. Ciągnęła się banda bez  
porządku. Wzięły ją nadzieni marszu, dąga  
a skrota - jak koczownicy - z boku wysłannicy  
pozwalali - i udzielił im na bok do morza  
na noc, niecał się tręgło reszty w rudernej  
wsi i koczownic - nocowali, wstępnym i murem  
wzajem - ieden drugiego wyprawy nie stanowić

Mrozy jeszcze milkie nie byli, tak stłonię  
aż do Smoleńska zastaję - nie dale na pobito  
wisłach - trupów nieporchowanych, drogą okrytą  
trupami zamordowanymi - w tyle nasij  
Armii - przez chłopów i koczownic, wiele ciał  
było tak wdeptanych w ziemię, że kota prze-  
chodzić nie mogli. - Pośledniemi Hiszpa-  
nion którzy prowadzili niewolników wyzys-  
kali - koniom i ludzom nieprzyjaciom -

był piczenie i ten i tyli, odbierali się od nich  
 uciekać niewolników, których za bójce chcieli -  
 Dla tego że dalej iść nie mogli, ale mata  
 którego morza było tyle - dotychczas żeby  
 mogli iść i wrócić do swoich. Ale nietylko  
 niewolników tak było stan, wszyscy  
 młodzi - Francuzi - Włochy, o państwie  
 i sit, niemiecy starzy i młodzi - Francuzi  
 i polacy byli jeszcze wytrwali, ale nietylko  
 nie myśleli żeby ich zbierać i korzystać  
 z ich sit, a jeszcze do Smoleńska morze  
 było z tych Karodów czynny i silny kłopot  
 pielchoty ulatowały. Wyprowadzony pod Smo-  
 leńsk pod bramą jechał Dniepru na  
 półkaniście - szumi - a górę podmurawana  
 droga, gdyśmy się tam szli - Francuzi  
 biorąc - mnie za łobozę, bo miałem podobną  
 swoją głowę szmatami, chcieli - mnie i po-  
 -wieszać /.



w porządku w życiu, a b. nasi - żołnierze z  
Michałem. Strażnikiem na ten czas sir 2  
Zanłem 3<sup>o</sup> pułku Włanów odparł ich tych  
Draconów. Od Smoleńska. dopiero się zaczęło  
na nas nad nami plaga - Pochy, wzmagał się  
mrozy, kraj stęczył przed nami - Korpuse  
rezerwowe - Spustostony, już daleko na bok  
trzeba się było awanturować, żeby coś się  
dostać, już i moralne siły nas opuszczały,  
Warden w desperacji obłąkał, dla  
przeżycia godziny, swojego życia, gotów  
był brata i siostrę, na własne oko widziałem  
jakoś - Nohdy zabijał - swoich - pułkowników  
aby im kawałek chleba odjąć, jakoś widział  
marających - Nohdy obdzwierał - Kryczących - jeno  
o pomoc aby czem - przed ich <sup>tych</sup> takmanami -  
swoich - catunki - pułkowie. Kozaki - zawre  
z jednej i z drugiej strony obok nas zajął się

i tylko masła rękoma po wielkiej części  
 bezbronna niewiem czy imponowała, czy  
 może niewiedzieli co z nią robić, zabrawszy  
 w niewolę, bo barbarzyństwo wyćwiczyć nie  
 mieli potrzeby, wolali zapewne żeby tak  
 sama wymarła. Cesarz trzymał się zawsze  
 jakiegoś oddziału - gwardji pieszej, ci ludzie  
 umieli i le plage. Zarzucił to przykład sta-  
 catej armii - wielu z nich przetworzono spie-  
 koty w Egipcie - i mrozy w Moskwie,  
 nauczyli ludzi - że moc duszy zwycięża sta-  
 błość ciała. Za ułhanianiem się więcej ka-  
 walerii Moskusińskiej, kiedy Cesarz dowodził  
 się być w niebezpieczeństwie, maszkarłoni  
 roznędzali się parniodry mawierow  
 broni wosacych, na wezwanie aby się  
 przyłocali. widziałem jak wiwiden Herabim  
 maszkarłoni - pogroził, i o nim go zgruchotał.

17  
Tym sposobem przyszedliśmy aż do Nabra-  
niaściewki o dwie mile od Mierzyny,  
tam był wielki pułk, bo Dąbrowski  
wyjechał był na naszą stronę, i dowiedzieli  
się bednie uchodził na przeciwną stronę, ale  
on nie dopuścił za sobą, nosił to  
przez siłę przez rzekę, tam staliśmy przez  
dwie doby, i nadray czerwiec się skupili  
także z potem tondro się było dopchać  
do brzegu Mierzyny, noc i dzień cały  
przebiegaliśmy się, naprawi, trzymosty, były  
postawione, od switu do południa  
Napoleon sam stał i przeprawiał wojsko  
pod bronią, jęknęli bednie z którym prze-  
szedli, zaraz odparł Tomaszowa-  
szewski i Kieresion wystrzelił z broni  
widem oddział, i kilka piechoty Moskiewskiej  
zupelnie zniszczył. Photo wieczora dwa



mosty się zatamato, przy ostatnim - stał francuski  
generał i tylko armaty i ludzi - broniących  
jeszcze przypuszczal. Na Wilka doprzed  
przeprawę i w samą przeprawę była odległa -  
i reszta puszcza. Tak więc stajemy duri-  
nowy i dzień cały przed przeprawą, aż nade-  
jdzie - iadnassa - Prigord - iur do brzo-  
przysła - i kule Moskiewskie - kule między  
nam - szkodę robi, kapitan Btwuowski -  
i kłótnia między Wanami - a chłopów  
konia i lancami - lub dobytymi pasas-  
mi w ręku, wziętych moją powrotem w  
srodach - na toż po nieprzyjacielsku - na  
generata i żandarmów francuskich  
stoiących na miejscu, idących respekt  
drugich - wypychał w wodę, parę  
żandarmów stojących na miejscu i szere  
widząc murie - iadnego - powrotem, chętnie -

82.  
musie zabici, ale ja zachowatem si w  
budku i tylko Ploniowi - jednemu - przesied  
Krzyszta tak ze ledwie za most przesiekatem  
upadl na kosc. Tym sposobem jedynie  
przez poczciwosci - Pstajnowskiego przebytem  
powrotka, Beresyna, do swiato zpuszczeni  
ci, zachowaci mozna ze w caly Armii ledwie  
ze sta, uien woz przesiedl, bowiemo  
ze tyziane ludzi - wielka liczba - Armii, Ploni  
i wszyscy begacie najwyzszych officierow  
tam zostaly. Od Beresyna na drodze do  
Mokobodnej ciagnę sie, Dugo Blota i Kist.  
Kanałcie mostów jeden za drugim trzeba  
przebywai Ktorzyk zniszczeniu mogto by  
bylo utrzymac" pogoń Moskalsi - Za nami  
ale na nasze wierszei zaraż wsiot  
murat i Blota zamarli - Jak Francis-  
byh z plotzemi - ze smy sobie czasem

na swoją koryzi - i w nich zabawa robili; tak  
 zastanawiając ich rozłożonych na boku w  
 które od Pierzyny do Wilna - ni: tak, mało  
 byli umieszczone rozłożonych po chatkach  
 gąsienic - jęć, katali - i w Wilnie -  
 naszyk ludzi - i lancami - i lancami u  
 chłopów. Wornach ciągnąć po nędze,  
 sami wpadaliśmy do wsi - z krynkiem wody  
 Francuzi - porucznicy. Staw, wieżabla my  
 na gotowe zasiadali. Na tej drodze przy  
 trzymali się, nożem - scenom, wszystkie domy  
 bez wyjątku byli rozbierane - na ogień, <sup>choć</sup> ~~która~~  
 i królów lub meorektoń rajet dworek w  
 chatkach, no to mawiały umiarkować nie  
 umiarkować nad głowami - spiąć - katali  
 chatki i ci wilej peronnie ledwie z  
 duszą się wyprostę, a mawiały koryzi,  
 grzyby się, razem, mawiały przy tych  
 ogniskach.



zostawało się trupów, po jaski się postawili  
percy ogniu to tam i posmarzali. Od  
Motoderskiej lesart nas opuścił, wrót do  
apostolskiej. obrot dowód two Armii -  
Przynależem się tak i Otwinowskiem  
i z Holgami aż pod Ostre-Brame w Wilnie  
dokłócy nim się ulicą dopukatem to trwato  
noc i dzień cały, dopiero pod samo bra-  
mę żołnierze. Ktoś był chorakiem u  
Radziwila powoził mnie, wiedział wcho-  
dzi do miasta, wrót się po pod uaty  
na lewo i inożo bramę dostatem się  
do miasta; Człowiek mił poszedł na  
przemysł, francuzi - konie i mantelka-  
ki zostawiali, prosił, aby się choć  
z duszą dostał do miasta, on sobie  
parę koni z mantelkami zlapał  
a zapewne musiał więcej, mantelkami

zreardowaci, bo wieciait sie, ze me - Inacne pie  
niade, byt to rotnier - a bory to many rodu  
z Augustowskiego -. Postateu - sie do pateru  
Radziwiltowskiego ktoreu Kardynatio - sie  
wazywa -, tam zastateu - Hic: Cu Moornika  
mocu slabeo na diaria, ktoreu sie widokiem  
moim - przeraxit i bardzo sie mna ~~zafot~~  
zaiot, widriet mnie - gotego prawie z  
przenwrozoemni - nogami - wychudtego -  
i c + malonego, osadit se ja iwi - dalej  
box staregoibnej opieki mi proiade .  
Sam budac ju - Maiorem w gwardii  
Krasinskiiego, wiad rothar i francusa  
wi przer - Krolensie ciagnai, a Polacy  
uili fure znawenie na Warszwie, Na  
tego niemogt mnie i soba w ziasii .  
W Drugim - polciu byt ugo Jeli - jenerat  
Morawski - stary czlowiek, ktoreu zgo -  
- Dnie - 7.

niał do Warszawy iść, oddał muie iennie  
pod opiekę i Karat się jego trzymać,  
Ołwinowski i Koldy odradzi mi to, xarz,  
czając ze mnie. Dostawię do Warszawy,  
ale pomimo tego ze in-ufalem, nie- czutem się  
już na siłach do wytrzymania pospichu  
i ostrożności- iabie zachowywaliśmy w  
marszu, do tego Ubie: potthornik Radin  
upewniał że z Morawskim wygodnie i-  
bepricornie zaiade. Drugiego dnia- lirow  
na wstrzymanie Moskati- boswierz chor z  
pusz Wiertembergów i Włochów był w Wilnie  
ale- ci- ledwie się uszykowali ze miastem  
iackim iacuty- Stonie do Karsbinów  
przymarzać, iucili- bron, i porucili.  
Wieczur tedy ruszyliśmy z Morawskim  
iacki bozna droga. Nie był to prawdziwy  
generał, był to szlachcic z Litwy Włocław



Lesarz - uadzał tytuł M. zachęcenie Listwinów  
 nie miał potrzeby, i nie chciał do niego się  
 z Uraim wyjeżdżać; a do tego miał przy  
 sobie wyprzedzonego - od naszych - Kierowników  
 Kapłana - Gadzirowskiego, Lewanturnika.  
 Choć - chciał to dostać się przez granicę  
 Sisi; Warszawskiego - do Niemcu, gdzie  
 już było bezpiecznie, bo moskale nie  
 odrazu zdecydowali się przejść granicę  
 Masy. Dopiero trzeciej nocy stanęli we  
 wsi pod miasteczkiem Janowem - o pół milii  
 od Niemna, nocując zawsze prawdziwie  
 wygodnie w ciepłych budynkach, i o  
 6 rano wstając pierwszy raz bez butów  
 na nogach - uocowalem; i tak mi się nogi  
 rozgrzeły - strasznie mnie boleli, nie  
 mogłem spać inaczej tylko trzymając  
 nogi, w naczynie napelnionym śniegiem -

jadł przysmaki rano - buty zaciągac to było  
fukielną mełą. Na tem wiec ostatnim  
noclegu - iuż mnie mój ciotowiek był  
namowit opuścić Jenerata - i Postawić się  
iż najprzód za granicę i sam - powiechać  
ze swoimi - Koni - na przed. Koni buty  
zaciągnętem i zebrałem się, wychodzić równo  
ze swiem wstąpić na samie, aż tu  
widzę z porabudynku wynurkają się  
iżce wlatych ptaszorach ieden za drugim  
poznatem Kozadzi, iuż do chaty nie  
wracatem się, wiechac aby mnie z Konta  
wyciągali - przybiegli Dżumie, pod Officer  
Mooryst z Konia spytał, ty Officer? iżce  
niezależat przegannic nie, powiedział iżce  
ty Officer kiedy nie wiadost, iżce nie  
zatem służby wiżace namnie, powiedział  
to twoje - znaki, niegodzi się zabierać iżce.

Ze torb w samsach będących zabrat tylko para-  
 dne moje officerskie ozdoby, bielekne i munduront  
 niebrat. Kadrisewski robiaj ponocach  
 awantury na poprzedzajacym noclegu Ebo-  
 nome wybit, ten dai zaai Moschalom Wtóry  
 ty, Duziguo co my iechali umyslnie postali-  
 oddział Koradon za nami - inaczaj pomimo  
 naszej powolnej jazdy byli bysmy się spokojnie  
 dostali - za granicę, bo tej drodze Moschale  
 zapomnieli; cztorem uoi asied, ia z żołnier-  
 zem dostaliem się do niewoli - także i jenerał  
 nocuiany wchałupie i wielkudresieniu maner-  
 :Devon z dwunych narodów. Na uwiek sam-  
 niach z żołnierzem prowadzili mnie  
 Koracy do swego Korpusu, podrodze Karidy  
 oddział co mnie - zdzbat peretrasatowie  
 samie, do osoby się niebrali, bo po ubiorze  
 miarłowali - ze wie przy mnie niezapędz.



83  
po kilku takich rewizjach i wzmocnił, to bnie  
z biera tem, zostaje w gotych sieniach, to mnie  
to 'dokuczyło', i wiedziałem że po kolei i wszystko  
zabiorę, muszę tu dodać, że nietylko żaden  
korał mnie nie uderzył, ale nawet z tego słowa  
mnie niepowiadział, a jał się kapitan Dąbowski  
i dzał że jestem z polku Radziwiła, Karat  
mi nakłasić w samie prosić, kilka sztuk  
drobin i chleba. Wicior dostawiono nas do  
główniej kwatery Wilkensteina, tam umieszczono  
nas w folwarku pod strażą dragonów i  
officera polaka, było nas tam 8 officerów  
polskich, a innych Narodów kilka dziesięciu  
i prau żołnierscy umiastwa którzy miwi-  
Działem, nas osiem trzymawo walczyli  
a reszte w pierwszej izbie. Duro offi-  
cerów Rosyjskich nas odwiedało z  
wielką gromnością, jeden kapitan od

Artylerij. Dużkiej trziny i rosady orłowiek  
opowiedział mi że żebyśmy pod naszym  
Jarostawcem byli wygrali; Dnia byli- przygo-  
towani - Z nami się potargali, to tam by był  
stanowcy cios zadany Moskalom, i już by nie  
mieli cemu przeszkadzać na zimowych lejach  
a wiosna bez wątpienia byłaby zastęta już  
całą Polskę pod broń, a Napoleon z Anglii  
mógł albo pokój dyktować, albo wojnę rozpę-  
tać prowadzić. Drugiego dnia t. j. 14 Grudnia  
1812 Dragoni prowadzili nas, paromil na włość  
do wioski, tam oddano nas pod straż pod  
półtego ruczenia, wszyscy inni nocowali  
wiedzą chaty, i byliśmy zgrupowani w  
mi. Korabli. Dali, Komendant był surowy  
ale nie nam tego nie robił. Francuskie  
officerów którzy nocowali w chatkach  
kilku przed noc umarło; następnego  
Dnia

strach ze się obchodzą z naszymi żołnierzami.  
 Wtorek nie mógł iść, to go niedawno mordereli,  
 towarzysze że tylko jeden dzień marszu do  
 Wilna, był pod strach tych brodatych kory.  
 Łabon, brachtopi mostkowsy składają  
 pospolite ruszenie, na czapach i si-  
 rakach wieki kory. W Wilnie zaprowa  
 Drono nasz domaty oficyjni. Wlasztoru  
 panien Bernadyneth, gdzie u nas osunie  
 w alwieru, a gracurów w pierwszej  
 ciele ich stędion napukali; w samym  
 Wlasztorze był szpital, teore bardzo  
 przetadowany, samie z ludźmi których  
 mi nikt nie odbierał, costs ty przed oficyjno  
 ale goym rano mi miał im co dać iść,  
 wypędzili ich na ulice, żołnierzy w tona  
 będąc uwarany z mego człowieka nie był  
 pod strach poradzili aby sobie poradzić



srebraci chleba. O naszej zynawosci - nikt nie  
mieszkal, nikt donas - przez pare dni - niezagladz  
przez podobieństwa od warty, zylisiny przez ten  
zynawosci - która była u mnie w saniech, nie  
stato nam tyłko chleba, dostatisiny wielkiej  
diarii; z pierwszej irby wyrucali - codziennie po  
kilkun zmarłych kolegów, bo tamci - i jesc nie  
wiecie, i zimno im bylo. Patego dnia  
Kiedym opuszczal te wiezienie, ze  
szpitalu przez okna powyrzucanych  
trupów już były ogromne stosy. Mniej  
moze niedbalstwo rządu było tej niedy  
przejrzyną, jak brak sposobów i niemo-  
żności zaprowadzenia przedko porządku  
dla zaopatrzenia tak ogromnej masy  
niewolników w czystych prawie stajach.  
Pomatu zaczęli się nasi pośredni wyzosić  
do miasta, czwartego dnia już nas tylko dwóch  
było, -

120  
dobę nie mijającą, niewiedząc co robić, wyszedł  
stamtąd na dziedziniec oglądając się że na murze  
między murawą, spuszczając za officyjno furty-  
kę, wyglądający przez nią; przebiegający się  
ze sobą, widząc nie pilnie, mieszało zarówno  
się oddać, a pierszą, babe co dybatego pro-  
siliła aby muie zaprowadzić do kardynała.

Publicach dybatego umiastu podobnych  
sobie, widzieli iab pchających się do  
domów odpychano, kaiden popchnięty wy-  
woził się i mało który powstał, bo będąc  
bez siły, udzieliwszy głowę głod, dobiegł się  
niemożna było dać rady trupom. Obach-  
wano na wiosnę, że przeczają się w  
Wielu wymierzono 22000 trupom.

Zaszedł do kardynała, udając się do  
generata Mirawskiego, którego zaimowa-  
ł część mieszkanię grafiastę Pechinist-  
skiego,

w przedpołnieniu leżał major Tyłatycki - stały na  
 zółtarzku, Drzwi na lewo prowadziły do dwóch  
 pokojów zaitych przez fanię gresiedistów  
 składającą się z Podróżów i iętej kłmij Ładnej  
 córki. Na prawon połnieniu leżał Morawski  
 uśpiący słabego, przyszedłszy proce jenerata  
 aby muie dać mięjsce i pomoc, ale ten muie  
 wszytkiego odmówił, co usłysawszy Tyłatycki  
 zebrał go ostatniemi słowami, i powiedział  
 mi - że sam nie niemając mi mi dać mi more  
 ale mięjsce w swoim przedpołnieniu ani ofierze  
 Łotatem więc tam, i zystem przez drzwi Wilka  
 iednym talerzem Łupy na dzieci, która  
 mi odstępywała Kobię, iednego dnia matke  
 a drugie Lata córka z fanią wykwaziana  
 Kowanej; więc mi dać mięjski, bo sami  
 byli w nędzy; Tak byłem ostatniy ze  
 usiadłszy na stołku na rebrach musiałem się



podnosić, w Holenach - żadnej władzy w nim  
i fere dni - dzień w niem nadzwyczajny.  
Wilkha dni Morawski - odierzał, do domu  
ale niechiał mu z sobą wziąć. Tędyż  
pobyt rz na jego łóżku, a ja ponim  
miejscu zaimem, obydwie zorta bismy ber  
straci, wukhici nam nawet w piecach patki;  
Tędyż wurore diabli - nadwiesi Jana  
Tablonoarskiego, ten stanawszy w dławach  
udawet publicia z przychodzi po Tędyż  
Wigo, tego przesłasyt z słony z zółtan-  
w Maligne w padt, prur dwa dni ber prokarnu  
w zimnem mieszkaniu musiałem dogładać  
starego i wrytthi muryortosi z podwigo  
wynosić, wznosić, bo w Maligne wrytthi z  
wet z łóżka, i na podłogę robił. Wyprowadam  
godziny moiego - konica, bo mi - nawet żaden  
spółobratunku dogłony nie przychodzi, aże

wyrażnie Moj weizat namni. Tashawem takim  
 miatem bowiem takie zdarzeni. Zaraz drugiego  
 dnia po umieszczeniu moim w Tlatyckim  
 sprzedawam moje służby za które wziętem  
 10 złp. pół rubla zaraz przedtem, a  
 mając rubla w kieszeni - niemieli i tak wystarczy  
 zaprowadził mnie do Włocławy, do m. Morzy i tak  
 namni wręcznie całego w życiu niedowiady  
 tem, bez namysłu tego rubla datem na Morzy  
 prozem bardzo byłem zadowolony; Tak  
 moja nuda z Tlatyckim dostała do najwyż-  
 szego stopnia, kiedy tylko śmierci - spodniwai  
 się mogłem, przychodzić dranie Wolga Lipiński  
 i oznajmia ze Łódzkiej Kłaniewski iść w  
 Wilni i chce się z nim widzieć, całkiem gwałtownie  
 wnieprecisja, dopiero bez namni - z natchnieniem  
 sasiada - i przyjaciela mojego Ojca, którego  
 dać mi - 10 dukatów bo więcej nie mogt.

90  
mesac tak wielki mnustwo naszych do spo-  
możenia, i obieranie ze powracając zabioru  
namie z sobą do domu. Mesac fundat  
na utrzymanie - żyła, przez parę dni byłem  
spokojniejszy i dawatem strażom na wudkę  
aby palił w piecu, zastanowitem się, czy  
to to uciekającego wystawę, a dowiedziałem się  
ze w sprawie miejskiej plenipotens Radni-  
towski - który wszystkimi zarządza (bo  
główny Morawski ani mnie o konisane  
ani Telatyellium niepowiadał) przysła-  
mi myśl - proszę go o opłat, pośredni więc  
i zastatem bardzo dobrze przysięgi; plenipotens  
Podubiała był bardzo porówny ciałach  
miał dobrą i ładną żonę. Odwiedrzył mi-  
ze na polecenie od H. Radniwa. aby  
miał szczególną opiekę nad officerami  
jego polku. Inne tego widzę mnie - tak  
- manach -



choďącego, przygotowała sławnie okienicę  
którą mi zaraz oddała, t.j. buty, szelki, i  
wszystko ardo ładne, tymczasem ona  
wysłała i zaprosiła mnie oboje raz na kawę na  
wódkę, zapowiadając żebym na swoim miejscu  
z Tyłatyckim mieszkał, któremu Zienka na  
ustugi dodała. — Trwało tak kilka dni; mój  
kolega degorował, mnie się strasznie parzy  
weznaki — raz więc postanowił rozchorować  
się niewiem na czego — mi się wyrwało, bo  
nie spodziewałem się żadnego skutku z tego,  
powiedzieli, że trzeba pójść do swego grobu  
spać, rozpakowała się, gospodyni, i odtąd  
sypiała u nich, w przedpokoiu.

Tyłatycki — tej samej nocy umarł, Płubińska  
szczególniej żona jego, myślała o wyprawieniu  
mnie na wieś, żebym mógł dostać się  
do Warszawy, i u nich była agnata stać u niej  
swoją kuzynę.

74  
która miała mnie zabrać, tym czasem zarotem  
stagnął, kładłem się po bokach, ale jak  
tylko które z gospodarstwa wchodziło przyswa-  
tem się z boiażni - aby mnie dać uśmier-  
nia epidemii uisposobyło się z powieszeniem.  
Doktor Mianowski udnego razu przykur-  
banie poznał moją słabość, i oświadczył  
ze o wyprzedzie myśleć niemożę, dał Polu-  
biacii prośbi, aby mnie przyrzędnie  
słabości - dał zaręci zaraz w nocy wpaść  
w malinę, przyszedłszy do przystanku -  
uizatem się w uienierkaniu starego kawalera  
muretha graciakisty, Radziwiłowski, nie  
da tego mnie wymieści od siebie Polubiaci-  
aby się mnie bali, bo po kilka razy na  
Dzieli odwiedzi - Polka mi dał do usług-  
ale w ciemnym mieszkaniu gdzie umieli-  
przyjmować gości - nie mogli mnie trzymać.

Wpadatem często w malinę, odwróciłem nogi  
 od fortepianu, naprzykrzytem się nienawistnie  
 a gdy mnie Podubiata odwiedzał, ten powiadał  
 że mnie wykłuci, że go obropnie wystąpi, i  
 oświadczył że, ciobie psie wiecej przedaj wyru-  
 jak ty tego". Pan Yögta raz ustrzeżem  
 przebranie Podubiaty to niemiłosiernie upił się  
 się raz piwem przyszedł do domu wpadł w  
 konwulsje i ustąpił mnie się wyjechałszy  
 na cmentarz. Gdzie wielki mieli żeną go  
 spodarze, do przycięcia enemy, miesiąc mnie  
 czterech stowarów trzymać, jak robicie mi-  
 się lepiej; naprotem się gwałtownie mi się  
 piwem dostalem recydywy; a przyszedłszy do  
 zdrowia skutkiem się dopadłego Podubiata  
 to on był roztosny człowiek, a ja zapalony  
 kwapłomista, że co się nigdy na mnie nie  
 gniewał, iż tylko czasem przepraszałem



co mi Pasyć przyciemnie było. Mój Dawna  
protektorio - w której mieszkam i Morawskim  
statem, które omnie - niezapominam, kiedy  
mnie widział - gwałtownie stałem, nie  
uśmiać do doktorowi. Mianowicie Data  
Znac, profesorowi - Elhademii, doktorowi mi-  
chelowi - Świątecznemu, ten był w przysiężni  
z Rozwadowskim Silewskim i ten wtyłko  
temnie chiał kurować, ale brat mnie  
do siebie na mieszkam, i o to się i poku-  
biło pokłucili. Przyszły do zdrowia  
biżalem o 12<sup>ty</sup> na obiad do Pokubiaty, a o  
2<sup>ty</sup> godzinie do Świąteczkich - do miastem  
wielki apetyt. Dobrze mi - było bardzo,  
mówiła mnie tylko strasznie, niewolca  
opieka - Nobis, chcieli - mnie koniecznie  
ułożyć przed pobiciem, niewolno mi było  
niegdzie chodzić, i kolegami się widywać,

wszystko - to było robione mitrą sposobami,  
pięciokrotną, gniwem czasem matym,  
Podbiatowa brała mnie czasem z sobą,  
do miasta, to marialem - w ten sposób uderzała jej  
łochaia, żeby to było parę lat później; Niedym  
już ucałował do Hobit pociąg, bym może w  
takim życiu rozkosz znajdował, ale w ten  
czas, tak mnie to zaudrilo, że się zamek  
dawał sam do partii złożonej z 240 oficerów  
i 500 żołnierzy idących do Gieorgiewska  
Te składali - obywatelskiej, marszałek Łapa,  
dawał każdemu oficerowi po pół roku opozycji  
dzwonić i po 100 rubli na drogę; ja wziąłem  
tylko ptaszka, a za to 200 rubli; - Podbiatowa  
i Łaszy Kadziwitoskiej. Dali mi 1000 rubli,  
razemnie się ze sobą byli ruble miedne,  
Dobrze więc wyprawniony i pospiesznie do  
Minska, gdzie uciekaliśmy do Galicji i Terecku.

155  
zostawit mi swoią garderobę, Wolegom Kłonic  
Kłonic i Karowemu dat rajtan powoskę i  
konia, ię kupitem drugiego i razem jechaliśmy  
Byli to masłony swiathi ludzie, korzystne  
mi tem towarzystwo, tyłko Karowe był gracz  
i filut, wsiot moie piemiadze podpisałę  
ię ani-graiac w karty, ani tracas, nie  
smiejac się z nim rachowaci, zostatem  
bez piemiędzy, i mi bardzo też onich dła  
tem, bo na matem umiatem przestaci, a  
do tego ciemny na iedno oko, metody, tetwo  
współczucie w budzatem. Przyszedłszy  
do Charkowa odebraliśmy rochar tam  
porostaci, z samstad postano nas, do miasta  
powiatowego Achterki, gdzie był zatory  
mamy doktor Kikutichki - i gdzie jest cudow  
wasy obrac Matthi - Kairwitszej, iedni-  
wier da Kuracij, dudy dla cudow zierdak



siętem w wielkiej liczbie Bywatele, i w drodze  
 na Ruspi, nauczyłem się rozmawiać z niemi  
 a niemając do narodu wienawisci - wychodząc  
 z niemi - w złości; i tak z Dżickim  
 więcej się niż dobiły jak mekryzmi-  
 zaimoweli. — Na ruskiego języka odie-  
 walem przeniósł i kwatery co miesiąc  
 Na całej partii, tym sposobem w tym  
 miesiącu wziętem sobie kwatery u Kapitanów  
 którzy mają być przy armii, wtedy i ładnej  
 kobiety, romansu z nią miałem, ale byłem  
 mniej jak w domu utrzymany, chociaż były  
 takie - czasy, że miałem tylko jedno iasne  
 skrawanki - na sobie, sam ich pralem  
 i wsadzałem na trawie niedaleko czerdaku  
 aż wyschnę, nigdy udradziłem od żadnego mo-  
 szala nie wziętem. Od czasu wyjazdu  
 na Champanię - oprował piletu pour Officier

od Szwarzenberga puszczanego, śladnej wiadomości  
 a Podricem o sobie. ~~nie dostanę~~, najlępszy  
 mój ojciec. Dowiedziawszy o naszym reiteracie  
 wypiechat na przeciwno mnie do Warszawy, ze  
 dwickami koniami i posilkami, wiem, że się  
 od milłego dowiedzi, czym zmarł, czy do nie-  
 woli - się dostatem, bo Koledzy mójgo pólku  
 po Wilnie już mnie - niewiedzieli; wysłał na  
 mnie nominację na porucznika 18. Bat.  
 zycia moiego Koniarza otrzymanem, wsiad do  
 siebie z troskliwością - aby mi nie uginęła, i tak  
 nie niewiedząc co się z mną, stało powrócić  
 do domu; Dopiero w rok po dostaniu się  
 moim do niewoli, nie mając odemnie śladnej  
 wiadomości - w szorstkich sposobach zyskując  
 aby się co dowiedzi, przez Stefana Depol  
 szkiego którego brata swego Cyprjana odwie-  
 dzał w Aktyrcie, dowiedzieli się Podrice

ze ja tam jestem. Zaraz postat Ewie pie-  
niadze a Mattha Litzner, utroq zebralem  
zaraz, a listy i pieniadze - dalem po zimie,  
poszli az na Petersburg, zaraz sie opieskum  
znalazet Piotr Remiszewski kredyty na  
silewskich, wziot te 70 dultatow pod zarzad  
bo ja nieufajac sobie amyslnie me do  
dalem zeby bylo orem do domu wracać,  
bo byliśmy już uwiaadomieni - ze w krótce  
dostaniemy uwolnienie; ale Remiszewski  
mieniadze rostrait oszukuiac mnie do  
konca, ze je ma. Niedlugo przed naszym  
uwolnieniem nadeszta do ~~Asytych~~  
Asytych - z tego Gdaniska a my ustapilismy  
się do miasta powiatowego Summy gdzieś  
się tam ze stojącą partią potaczyli. Tam sie  
dwie znajomych pomiędzy mostkami  
wzrostem donik z progiem, niewiem



177  
czy przez straszenie czy przez chas, na wie-  
czorze u Marszałka powiatowego w Ahtyre  
wysunęła mi się kula, tak że zdawała się  
promień napuchnięta, że wtemczas jeszcze  
zawiazała na oboje mienositem, towarzystwo  
spostrzegło to, i siostra gospodarza ostrze-  
ga mnie, że wam oboje spuchło, ale że  
mnie się to nic nie robiło nie sobie z tego  
wrobiłem, przyszedłem pośpiesznie do stancyi  
bez światła potoczyłem się, dopiero rano  
za barykady wawierskiej ze kuli dopotomej  
wyszedł Łobza, obiegłem wszystkich zacio-  
mych, chwalać się dowodem, bo wiatem w  
podejrzeniu, że niektórzy myśleli że to innym  
wypadkiem oboje straciłem, w której dni kula  
całkiem wyszła, tylko widnym dziubkiem trzy-  
mała się, poszedłem do chirurga Kłocen za-  
czął się brać do instrumentów, ale temczasem

20  
70  
sam szarpotem i tute wywatem; przysto  
wyjechać, odsyła nas Galicjanów przez  
Radziwiłłów, ale to jest epizodem pomatu, postę-  
wałem się o porzucenie ichania swoim koscem  
porato, Dopiero pokazuje się ze piwnicy niema  
chciał to klemiszewski zastatać, i sterat się  
porzucić, ale niestety niechciał dać, Dopiero  
na mój kwit Gubernator przysłał 200 rubli.  
Pożegnawszy się czule z moimi - kolegami -  
naszyskim obywatelami przez Półkę do Tjowa,  
Lapomniatem dodać ze jechać z pożegna-  
niem przyjaciół do jednego obywatela  
gdzie zastatam kolega Fiedelthowicza sprzeda-  
jącego naszego żołnierza narwiszkim An-  
lenzkiego; odebratem tego człowieka i - przy-  
wiozłem go do Stojia Franciszka. W Sypawie  
zastatam wnia Golajewskiego i wiele osób  
znajomych osobicie mojego ojca, Pamię-  
wsiem.

~~12~~  
Dalem. 12 Dubator i powiechat sam Dalej;  
musi tam być tak dobre, <sup>bardzo przyjemnie</sup> ~~to jest dobre~~,  
najpierwsi obywateli, urzędnicy, słowem  
wszystcy meşterys i Nobility, ubiegali się  
aby mi - jakę przyjemności zrobić, która  
moja wiedza u mnie została, niewiele o nią  
Dalem bo miatem w tenże rok 17<sup>ty</sup>  
spodziewatem się że to nicostatnia była  
która mnie trapiła. Panm Prokurator  
zrobił mi pierwszą zawiadanie na obo,  
która do smierci - nosi ją będzie; (procedur  
bandary z gotem othem chodzeniem).  
Kalisanty Zagorski - Dał mi - ctery kornie  
i obowiarkiem żebym - umiał albo w Tarnob-  
polsę zeptant, albo w Placemary zostant,  
Grzechalem pod Włumice do Wargna musij  
matki - Szechemowskiego z wiadomości do Kamienica  
gdzie były wybory, tam przez dwa tygodnie



wrzesny Marzathowie zapraszali mnie na  
obiady, i ledwie 15<sup>o</sup> dnia w nocy z obiadu od  
Raciborskiego prawie uciekłem, i przyjecha-  
łem na Dworcu do Strypa mego Franciszka  
którego uwięziono w ten czas w Jasiarach pod  
Khalo, spasi- wrzesny, zapreżem do Edono-  
ma Bilinskiego którego służbę u mego ojca  
i ożeniony był z panną służącą moją Matki.  
Stole ludzie którzy mnie dręczili na  
rebrach nosili, a swie przysli do mnie  
Strypostwo, a w kilka dni odwróciłem  
Stryp- przez Buczac - gdzie była granica  
pod ten czas. — Rano jak się Strypostwo  
dowiedzieli - że ja nocuję na folwarku  
przyszedł do mnie Oboje, i pierwszy raz mnie  
zobaczyli mnie o jednym oku. Dowiedzieli  
się od nich że przez czas moją niewoli przy-  
było mi dwóch braci - Wiktor i Franciszek

i Siostra Anna poszła za Czechowiczka  
która wstąpiła w tej samej wrony tygodniu  
po postagu matki - naszej - powita córkę.

Nawet kilka dni ustryja Franciszka  
poruczył pojechać do Długołęckiego  
do Trebuchowice, którego na samej granicy  
w Suckaczu przeprowadził, z którego z  
nammi pojechał do Mondelwinth do Thrusin  
skiego dolegi swojego Ojca, tam drugiego  
dnia przybył - Rodzice moi - którzy czekali  
już nammi w Caltierach a Czechowiczów, fakty  
nie ma co opisywać rozrównienia - przyjeżdżając  
przywitamin, bo to jest naturalne, ale Siostry  
moje Teści niepoznałem, i okazało mi się, że to  
starsza siostra przyjeżdżała; pojechać mi się  
już razem towarzysystem do Caltier, z którego  
omówi z dybatem kilkoma meczem na  
łoniach. między którymi kilka oficerów

Fluzarow z polna Glaukenstina ktoru teraz  
 nazywa się Wittenberg, witano umie jak bopatre  
 ale ja budac miodym nie gangaroneu, nie  
 poczuwalem się do zadanych zastug, widziatem  
 ze odoło miliona ludzi - to samo co ja prze-  
 byto, ze odoło stracitem, to mi się zdawało nie  
 wielkę, sztukę, bo wieciech jak ja ty z  
 siace głowe potracite, Na tego widziatem  
 zawstydzony w budzie. Niewiele się odumnie  
 dowiadriano bo wzysztko co widziatem zdawa-  
 to mi się zaryczajacym niewartym opowiada-  
 nia, tak to u miodzego witoien me na  
 widoku przysplość, i witoien jest gotów szukać  
 przypod, przestoić miene. Znaczenia.  
 W pedtem do Calais jad w odcment, Siostro Anna leży  
 w polosci, pięknie i ciekawie, albowi kochat ię odwidza,  
 Niekhanasty miodziory z moim swagrem Jachiem  
 Crechowicem pije, graie w karty, strzelisz, kuleisz,



i mnie towarzysze dawno, abe zawsze byto mi w  
 głowie żeby się jąd najprędzej do półki dostać;  
 Takawitem pier- w Galicji do Horona. Listopada  
 gdzie mnie już kobiety, maby to przez patriotyzm  
 w ichne zaufania w siebie samym wprowadzily  
 w grudniu poicchałem do Warszawy gdzie od  
 1<sup>o</sup> stycznia 1815 roku W. K. Konstantyna nowo-  
 formował Woisko polskie, gdzie Pułkowników  
 od Kawalerji którzy podstawiali pułki, jako to  
 Karnatowski, Potocki, Antoni Suchowiewski  
 Tarnowski, Mercin, Roscicki, Tomicki, Dwernic-  
 ki, Madziński, i Chorążcy, wszyscy chcieli  
 mnie mieć w swoim pułku, bo prawi że-  
 stug Włocław z Hampami miotem, podobali się  
 Konstantemu że w 19<sup>ym</sup> roku życia bytem  
 już porucznikiem, bez ożka i deherowem.  
 Poszedłem jednak z kolegami moiego pułku  
 i z pułkownikiem naszym Antonim Potockim

Dopóki przerwano strzelanie. Wyszły Oficerowie starszy byli niekontyni-  
ze służby, raz dla tego repun Moschalem,  
a porucznik nie mógł znieść odmienionej i tak  
bardzo mechanicznej służby, co mu wotamie  
dawilo, wiołem się gorąco do niego obowiązu  
tętwo mogłem między nimi celować, mójac Duko  
checi, dobra figure, Dobra pamięć, i miast  
Rome; Tak się, bali Konstantego, że jeżeli  
my przerwany raz wystąpiłi przed niego, to  
Kapitanowie - się porzucali - wstęreg i po  
za stęreg, a ja Komenderowatem Sawadronem.  
Od tego czasu Konstanty mnie pamiętał,  
wtedy poprzód front nieprzeistniał żeby się  
Zenna, nieprzeistniał, i co roba ja własny,  
przychodzili na Kewiun Dodawetochoty,  
ze o idnem - albo tak można słyszeć jak  
z Dworca - W 1875 roku w jesieni jak Cesarz  
Alexander przyjechał pierwszy raz do Warszawy.

musi wykomenderować na pierwszą Honną wartę  
lepułon. Od warty stawat i wyjde na prawym  
skrzydle, Cesarz się przedemną zatrzymał, py-  
tał gdzieś ranny, i robił kilka innych zapy-  
tań, na które wreszcie Konstanty z ramienia od-  
powiadał, tak miły jak o Dobrze mu znajomym  
ministra Generałów przybiegło, do niego z  
zapytaniem co rozumie Cesarz rozmawiał,  
już wreszcie od tego czasu w modę w-  
armii, zaraz mi Porucznikowi profusował  
aby przeszedł do jego pułku Gwardyi - ale  
on nie mógł uchybić swemu pułkowi i  
pułkownikowi, i tak mi było żalnierzy wto-  
rych sobie Dyplutonu. Dobrze też, bo mój  
Kapitan Maciejewicz - był pijak, Drugi - Dy-  
browski stary bez honoru i munduru, a z tem  
iż, de facto byłem Komendantem sił wrota.  
Panietaj to był rok dla starej armii polskiej,  
1815<sup>ty</sup> pierwszej służby pod Moskatami. - Ukr



Officerów sobie we łby szturkano, z samego  
naszego polku 4. a pomiędzy żołnierzami  
samobójstwo na różne sposoby, mianowicie,  
przystąpił do przemocy - Dwa przykłady, Kon-  
stanty Karst i jeden z podofficerów od warty za  
jakieś małe przewinienie. Dac' Wajani, który  
był, będąc na warcie do obiadu i zechwycił  
z ręką i dżak, to już była kara nawet dla Officera.  
Ten podofficer z szedłszy z warty powiesił się  
przed kwaterami, przyszedł Moskal i powiedział  
ze wszyscy Polacy tak będą wisieć, zawręta się  
balka między wojskowymi, wyległa cała War-  
szawa, bo tancerze - mieszkający uważali wojsko  
za braci, tak dalece, że w Warszawie można  
zdybać Niemce. Wtorek poniedziałek powie-  
da, że jest Cokol, choć po polsku ani słowa  
nie umie. Trzech Moskali zginęło, dwóch  
było rannych, w nocy Konstanty siły zbroi-  
nej ustrzelił, ale wyszedł Korbane go do Warszawy  
wienow :/.

466  
Stanisławie Potockiego, i ten moralny wpływ  
uspokoił umysły; Tego samego wpływu używał  
on w 1830 na szkodę narodu, i dla tego choć był  
tego przeciwnie, jak szelme zginął, bo Warszawa  
nie zartniałaby kiedy powstała. Drugi wy-  
padek był taki, żołnierze stojący na moście  
Pragskim na Łydwach przed Pasterem scho-  
wał się do budki, Major moskiewski prze-  
chodził, kto wiego za to zerwał honorów nie do-  
dał wyrost go w twarz, żołnierze w tym momencie  
bagietem go przebili a sam wściekły skończył.  
Podobnych wypadków było dużo, a pośród nich  
miedzy naszymi a moskalskimi, codziennie pro-  
biła, najczęściej z Kozłowską dla naszych  
Konstanty się cieszył ze Polacy moskali na Ry-  
cerzy przesłał. Oprócz tego z zamieszaniem  
w strasie, bawitem się w mato miłości, i tak  
pod Warszawą wiatem Janne Szymanowska, a  
na Żmówce - wiatr - ołoto miłości warty,



Gdziesmy 3imy zimowali paunc Czerwostka  
To mnie zachowato od kemparteris Nobiet nie  
wzrywalem, w kasty niegralem, nie pitem, nawet  
fajtkis niepalitem. Ojciec mój utrzymywalem  
w woisku iedynie dla tego, ze nie mialem co lepszego  
go robic, alego to zolato i bylo mu niezgodnem  
ze sturie pod Moskatem. Dla tego przez dwa  
lata, nie mi prziniedzy nieprosyta. Wymagano  
od nas ciagtyj parady, obdarciem sie, koni mi-  
iedem zdech, dwa sporedatem, zostatem przy  
iednym, prositem o pomoc z domu, na koniec  
wrotku 1818 w listopadzie wewzadnime Ojciec  
na uslops, i przystal przez Swieckiego z Por-  
szorowe 25 dukatow, co miało być i na oporządce  
nie i na podrozi z Warszawy do Głubowka,  
dodał w liście ze mogę zymisic wsiadzi,  
podatem się do niej, ale potlownik podtem  
czes mój Paulowski. Porznicchi i sam Hon z  
stanty, na masowali-nunie do sturiby, dalszanie



na 3 miesiące urlop, i za ten czas żółty gory wy-  
stąpił, tak więc tem postępkom W. T. T. T.  
Konstanty zmienił, że mityłko niechciał wyjść  
ze staroby, ale przynajmniej się dowiódł, i do niego,  
Przyjechałszy do domu - awantur i strasze i  
Konstantego. Ojciec się tem bardzo zmartwił,  
spostreżł w nim rzemieślnika żołnierskiego,  
i xanie niepozwolił mu do woiska wracać,  
uprzedzając mi pojąć w domu, do czego  
mu niemiło siostra moja Tekla dopomagała,  
z którą bardzośmy się łochali. Postrzeżem  
zamarz za Adama Melbechowskiego, Ojciec usta-  
wił jej skłamań - ale nadzwyczajnie mu boks-  
nem było wydawać dziecko - za nieprawego syna  
Konstantego, które nazwisko miał w pogardzie  
w 3 kwartały po ślubie umarła na suchoty, -  
W roku 1822 ożenił się (z panną Teklą Le-  
chowicz) w domu. sposób mój myślenia - zupełnie  
się zmienił, stał się na nowo Polakiem - i

W roku 1825 Związek patriotyczny Polaków całej  
Galicji, był się rozkładać, rząd austriacki - zdawał  
się sprzyjać temu, bo wszyscy którzy nawet przy  
izolowani - a być nie mogli, do związku tego  
należeli, jak n. p. Krasnowski, Tiwnacki, Józef i t. p.  
Taki to rząd austriacki zawsze fałszywie postępuje  
dopuścić musi się zdawało, że patriotów Polaków, przeciw  
Rusji tylko działają, wspierają tę sprawę, bo wtedy  
Stralsbichgo we Lwowie złapali - z papierami, które  
kompromitowały, sączącymi od niego: Henryka Lubomir  
skiego całą Galicję, tatarskiego ministra Kraus,  
będąc podówczas kasymierzem Gubernialnym  
takie protokoły zawierował, że i Stralsbichgo umie  
winnit i nikomu nic się nie stało. Tak przystę  
pitem do związku, należało do gminy, której na  
czelnikiem był Kaszewski. Przytłonięto go przed  
młodzieżą, niemając żadnych zastępców w kraju  
przysięgatem że na Warde zawołanie stanie w szeregu  
obronców Ojczyzny. Z wybuchnięciem rewolucji  
w 1830 roku.



usnatek tę przysięgę. Za obowiązującą, chociaż  
zginię naszej która się, jadł w szpitalu inne z 10<sup>tych</sup>  
czerwonych sztafeta tylko dwóch nas poszło. Ode-  
brały wiadomości o rewolucji w Warszawie,  
umysłiem natychmiast wypiechać, cięskając  
moje fotoziewie, przyspomieli mi się, przestroga  
Ojca mojej żony, żeby razem nie mieszkać, bo się,  
za przewodem wybuchnięciem wojny przince,  
troje dzieci matych, interesa wprowadzić dobre  
urządzone, bo zacywidzie przygotowany samże  
bytem na każdy wypadek, ale gotowi nie.  
Niemówiąc więc nie nikomu, prynciastostwa  
Czekowiczowej, 15 grudnia wybratem się w wyprai-  
nę podroz na Święta Nożego narodzenia do  
Rodziców do Próżyska, zostawiając żonę z dziećmi  
pod pozorem z tej drogi - w domu, przewidując ni-  
wierzotem, tylko 4 matę koniki i dwóch chłopców  
watem się tak z siatko luno Czekowiczowej do brata  
Wincentego którego był kawalerem i mieszkał w  
4 milowcach,



i któremu z galem se o rewolucji musi wiedzieć,  
ale nie zastaliśmy go już w domu. Wdaliśmy się  
wier do Rzymu, już z tamtą Wincenty i bratem  
Wiktorem wypiechali byli do Polski, wziotam od  
Rodziców Donat Dubeton, sprzedatem siostrze  
warstak gorsetniary, wiedziamy o 120<sup>th</sup> Dubeton  
bez Honia wierszowego, puszcilem się w drogę;  
Wielką ofiarę robię, niewiedziatem jak rząd  
to będzie wziął, przewidywatem smutną kolę,  
bopewnego wypracowania na utrzymanie się  
rewolucji niewiedziatem. I garet było wiedzieć ze  
powstanie niepostępnie a rewolucyja stać nie  
może, i jeżeli nie idzie naprzód, to w tym punkcie  
musi - a zatem credate mihi albo sinierci ne  
placu boiu, albo tybis, albo subicimus we  
Lwowie, albo na konie ucieczka z Kraiu, a tu  
żona i troje Dzieci zennę, ale miatem sobie  
za powinność i dopetuiem jej; Żona moja o  
mnie niewiedziata, dopiero w nocy, jak się

od Chmca wybieratem do przebycia granicy  
 od prawitem, iednego Chłopca do domu i doniesiem  
 Louie ze jux jestem w szeregach. Lędym  
 Shkagym Chmca i z moim Chłopcem mają  
 spruce swoich. 4 Kłeki Głiem Nowi, które Galsie  
 nie dali do woistke. Polshingo, przybytem dopier  
 wszej wioski w Głisce Golub szwarej, która liny  
 wthajie na suchej granicy między Galsin  
 Krolutni Polshin i nad Pajum graniczym  
 od guberni Wotynshig, Paj byt w tenorze sa  
 mamenty, o 300 Krolow tyłko od Dworu stali  
 Thoxadi i pa tryli się jall ja odierdratem,  
 Tak poned granice i zic droga ardo Hrabie  
 sawa, iechalem zawsze popored front Mostali  
 ale ci nie mienowiti, bo niemieli rozkazu gra  
 nie przekraczai, w Hrabieszowie zastalem Pa  
 wnych Wotgow, moich, Komisarza obwodowego  
 Kromirshiego, i Władystawa Rubikowskiego,

Ktożby mnie przeżył z podziwieniem, uznając  
mój postępek za niepotrzebny, do straszenia i zimny,  
którego rewolucji uważali - i nie na reke to im  
było - kiedy ja z zagranicy przybyłem, to mi się  
do wieńskich obowiązków pochwalać, i mianem  
ochoty. Nie robili to namnie jednak wrażeń,  
ale przypiechawszy do Lublina, kogo tylko z wo-  
legów z dybalem żaden ciższe z nich nie był w  
stanie, i wszyscy uważali - mój postępek - za  
przesadzone, ale musieli jednak przejść za moim  
przykładem. Serce moje było przepełnione,  
żalem ze osieroconą rodziną, a kraj by się  
był bez nich uszczuplił; od tej chwili  
byłem wielce content i gorycz przeżyty. Tak  
mój ostatni powrót, kiedy odwiedziawszy  
się, w Lublinie ze bracia moi Wincenty!



1842

i Włótor umiesiła się w Lubelskiej jendzie  
 poszedłem do polkownika Jureczewskiego  
 mówiąc aby i on w tem polku umiesił,  
 opowiadając mi że chociaż powinienem mieć  
 miejsce w kwadrach nowo formujących się,  
 w tym polku w którym służę, ale i tak  
 bywało widzę że w polku Lubelskim więcej  
 niżym będę brałowi - , bo ~~widzę~~ widzę  
 w nim starych Officerów. On mnie bardzo  
 śmieciłaby, że stopnia Kapituła nie  
 miał by mi nadawać, a miejsca Sztab offi-  
 cerów które mnie się należy już są po-  
 rażone. Niepomogło mi przedstawienie  
 że i ja nie potrafię kariery wojskową  
 robić, że ja nie stał na rangi przyszedłem, że

z chęcią przyjęm. Szwadron. Chciałem się  
tedy udać do Warszawy, ale brat mój Władysław  
z Hologami przebonawrzył się o moim szerszym  
postanowieniu. Stwierdzenia bez protekcyj brać  
przebiegli toż samo przebonawrzył w podkomorzego  
Tarasewskiego, ten z wielką niesumiennością  
przebonawrzył mi 5<sup>ty</sup> Szwadron, a razem  
Dowództwo w zastępstwie podpułkownika  
Feliciana Fredry, Szwadron 5<sup>go</sup> stojącego  
w Łeczu, którego już ni by moim był, i 6<sup>ty</sup>  
stojącego w Wrasnem - Stawie. Czekając jeszcze  
jedną dzień na zrobienie mundurów i właśnie  
tego dnia Ojciec mój przyjechał do Lublina,  
i przyprowadził z sobą stryjecznego mego brata  
Józefa, miał więc już w armii - co czekał.

swych synow Antoniego, Wientego, Erazma  
i Wiktora, a przywiózł z sobą piętego  
ciężkiego Synowca <sup>Brata</sup> i przyszedł pożegnać  
się z nami, przypuszczając że niewiele  
się już zobaczymy. Byciec nasz miał  
więcej energii jak my wszyscy, i rad był że  
tylko obrońców Gdyni nie przysporzył, że  
tego dnia mu było na sercu. Podróżując  
ojciec, wiechałem do Łeckiej obłąk i kwadron -  
a Lemniasem tamten z Krasnego - Mawie  
Dostał rozkaz przybycia tamże. Dostał  
Komendantem Porucznika Piłkowskiego byłego  
Podchorążego, sześciu Oficerów sąsiadkiej  
szlachty, podoficerów Wilka z Alaudemithon  
Włobistow, Wilka starych żołnierzy pułkown;



i 150 żołnierzy dopiero co z domu wyprawionych.  
Tad tylko przyszedłem do twatery Piotrowskiego  
i oznajmiłem że jestem dowódcą tego skwadronu.  
Zesłali się Błżmierowie i Wilku. Aha Dumithow  
i wyrzuli ze innego Kapitana niechca tylko  
Piotrowskiego, a mnie jako Maiora zechciał  
na swoim czele uirzą. Przedstawilem se po-  
dobny postępek - miejsce mnie nieznane, że to  
nie prawstanie, ale woisko krainowym Kozłem  
wystawione, że. Jeśli winienem Barodu po-  
stawit Dyktatora na czele, że - wszystko  
musi mu być uległe; wystawilem im na-  
iaha Karc. się paracząc, która dla przy-  
władu. bardzo surowo będzie na nich wymier-  
zona; Lebym miał być tyle słęgnij co teraz.

i tak byt przejęty przejęty Duchem, oby-  
 watełskim, byt bym się, doczekał skutków  
 moich przedstawić, ale zanadto bytem  
 jeszcze żołnierz, oburzyła mnie ta nie-  
 subordynacja, zdawało mi się, że z podobną  
 uchwałą nie nieporadzę, w ten moment na-  
 całą noc poleciałem do Lublina, w checi-  
 podziśnienia za Nomenade. Co tamtych  
 w Łęczy powieściatem, to się ziszcilo,  
 z dodatkiem, że Turek Lubowski, pnt-  
 kownik, i starsi Nolecy, przekonali mnie  
 że ja, jako obywatel powinienem się  
 poświęcić, a i jako stary żołnierz, powinie-  
 nem umieć sobie dać rady z młodzieżą.

Oddano mi doradę - rozkaz, w mocy którego  
wszyscy Oficerowie i podoficerowie, którzy  
się mnie sprzeciwiali, mają wszyscy  
wstąpić ze Szwadronu i iść się do Dublinu.  
To sarkazm - moje, że zawsze o ile jestem  
przedziś, tyle nieprawdą, że inaczej nie  
chciałem przyjąć tego rozkazu, tylko pod  
warunkiem że mi zostanie, została wolność  
zrobienia z niego użytku, lub nie, stosow-  
anie do potrzeby. Jaż byłem sobie wdzięcz-  
ny, za tę ostrożność, przypiechawszy rapo-  
wrot do Łecanu, zastatem już obydwa  
szwadrony zebrane; i ta cała młodość  
która wstąpiła wczoraj burzasta, teraz



z agiżulskym poddaniem się, przysięganie,  
 i żelazną za wybryk pośredniczy. Lecz  
 w nocy, odebratem szafę, rozkaza; aby  
 na drugi dzień stanąć z obywatelami. Szwadron  
 nami - w Lubartowie; przy ogłotzeniu rozkaza  
 ze miastem Dzieciunę, scene, na drugi dzień  
 musiałem sam żołnierz z Syzbowi wypu-  
 ścić; w marszu robilem poczęstkowe obroty.  
 przyrodze Panie spataliz mi żołnierz  
 bo przy królewskim Dworze - odbywały nas  
 traktamenty, więc ledwo to, wójt na  
 miejsce doprowadzitem, Lecz tamali;  
 Thoma jednego przebili - zmyśliłem się  
 by ogromnie i zachryplem z nim -

umie, i znów miałem zamiar, jak było staroży-  
Larax. Oficera zdybić, porucić tę komendę, mianowa-  
aby tem wto wchodzić, że ci wszyscy ludzie, byli-  
dru niespełniony sąsiadnich wsi, to wszystko  
rozka musiało się zegnai, i z zalem za swoim  
mni rostawac; Drugiego dnia w Lubartowie, już  
wypę zupełnie inaczej poszło, wszystko milczało i-  
obrotu, słuchano, a nawet znosili - popędy mojej  
iży przewoźni - w Kaufman - ze z taką samą ener-  
ty nas giją, potrafie ich poprowadzić. Od tego  
ca momentu byłem z temi obywatelami. Kwardo-  
bi; nemi - jak Ojciec i Dzieci - przez jednego  
się Piotrowskiego i kilku podofficerów starych  
iż; pijaków, wszystko było - nowi - żołnierze -  
iż; Od wypruszenia - w Łarax w 10 dni, prawie.

całego marszu, bo tylko dwa dni stałem w  
 Kuchowie, stanowią pierwszych dni dużego w  
 Siedlcach w obozie na przeciw Mostkowi; Wtedy  
 już przeszli byli granice; podpułkownik  
 Fredro nieusłuchujący <sup>był</sup> ~~ze~~ Wierzbicki doprowadził  
 zuchem i najcięższą pijanę, tytularnym był  
 tylko komendantem dywizji; Ja sam  
 zaimpregnowałem się i do tego doprowadziłem, że  
 już w Siedlcach — byłem w stanie rozwinąć  
 się, i zwinąć z moimi ludźmi. Przes  
 chwalcami — pogardzam, i przekonany jestem  
 że żaden Polak — w postawie — nie nadpro  
 winność zrobić niepotrafi, dla tego między  
 drudzy nie wierzę — albo, jak najwięcej Galicja  
 now, po kilku miesięcznej organizacji, dopiero  
 w sierpniu przyłączeniu z Rumunem  
 do Galicji, albo niektórzy dopiero w marcu



i w Czerwcu. prze sibi - Wistę, a udawali - tu między  
nammi. Bohaterów, i, cicho siedzieli, i do tego  
albo moie usługi posali w zapomnieniu, albo  
nawet niektórym podobalo się, utrzymywali, że  
ja prawn. Komendantem w Nowym - Mieście, w  
rewolucyj 1830 roku nieczynny byłem. Tęropisze  
o tej rewolucyj po proci świadectwem Officerów  
Pułku Lubelskiej Szkoły, które wychodząc z  
tego pułku na piśmie wziotem.

Pierwszych zatem dni - drugiego raccołem z moimi  
mi - młodymi żołnierzami - uzbroionemi w Łance  
sąsowne i broń palną wielkalibrową, robic  
przed nieprzyjacielem służbę oborową, my  
pierwsi - i największy woczy Moskalom, i jak  
wiadomo - z historij z Korpusem Liniarskiego  
przypraważaliśmy na sobie Moskali - przez  
szesc dni - bijąc się z nimi pod Wilkie -  
Deby, gdzieśmy zastali Chłopskiego z armią.  
Od 17 drugiego utrzymywaliśmy przednie straż.

134  
w brzygotcie 1<sup>szym</sup> Włanów, paierzeliśmy do  
walcach - polkach. 24<sup>o</sup> Lutego byliśmy z Mor-  
pusem Kruchowieckim pod Giatolę, na  
przeciw Skachowskiemu. 25<sup>o</sup> Lutego z potudnia  
zaiciliśmy powzić w batalij Grochowstkiej, po-  
odbyć. Której z 3<sup>ci</sup>in Fetrucków Konnych, zaic-  
liśmy cały lancyuch strazy. przedniej, i dopiero  
na Jednien - ostatni przestiliśmy most do Wł-

szawy. Gdy po batalij Grochowstkiej wszystko  
było w popłochu - w Warszawie i w szpitalu  
się zdawało, że już wszystko skonczono, por-  
radził mi brat Wicenty, abym ja choć uden  
wrócił do domu, "Dajcie" jak brach braci zos-  
tanie na pewną zgnę. Wyszedłem więc z  
szpitalu Lubelskiej Jazdy, przez parę tygo-  
dni - siedziałem u Warszawie i szukałem  
sposobu - dostania się do Galicji, przez ten  
czas bywałem u Generata Paszkowskiego,  
Franciszka Wężyka, Praszczelana Piłłows-  
kiego, wszystkich bardzo swiatłych ludzi,

i gościnnych patriotów. Ci ludzie uważali sprawę  
naszą za propahtę, z powodu - że znając wspania-  
łość naszych wodzów, żadnego - żadnego nie -  
widzieli - oprócz tego prawie w żadnym zto-  
checi - dostrzegali - . Przechowany zatem byłam  
do powinowactw - do domu - wracać, że tylko od  
młodzieży należy się tańce poświęcić .

Dowiedziawszy się jednak o przybywających  
z Galicji, o nadziejach jaskini - tam się wyspy  
przerzuci - Dali o powstaniu na Litwie,  
nakonie nastąpiła batalia pod Wawrem i  
Debem, postanowitem więc znowu wejść  
do pierwszego strzelców polnych w którym  
dawniej służyłem, a którym w Northusii Pa-  
manowem w obolich Thosinici . Tym  
pułkiem do wózów pod tej porę Chmielewski  
dawniej adiutant w pułku mojego ojca -  
przysięgli - umieć z ochotą ale stwardomysli  
komendantów, ja zostałem nadto zbawionym  
kapitanem . W kilka dni przybył Szwarc Chre-  
nowski - z brzągą piechoty, i wzięt nasza



brygadę, szereg i 1<sup>o</sup> Strzelców Konnych, i  
 1<sup>o</sup> Krakusów, poszliśmy z nim na miejsce  
 Dwernickiego pod Łanosić, przechodząc  
 pomiędzy Lublin - gdzie był Korpus Wiśła i  
 Łęka - gdzie był Korpus Prudigora, w Lubek-  
 towie. mieliśmy ogromną bitwę, gdzie z na-  
 szego pułku zginot Chmielewski i Kapitan  
 Siemowski, przyjeżdżając pod Łanosić stanął  
 nasz pułk w zwierzynicy, osłonięty od mostku  
 forteczką Łanosia, niby z po kominie. To będąc  
 przekonany że wyprawa Dwernickiego na  
 Wołyn, słowem się na wtrócenie do Galicji,  
 osem świadczą, moje listy pod ten czas do  
 żony pisane, a będąc tak z blizkiej granicy  
 mojej rodzinnej Ziemi - wziętem urlopu,  
 i przyjechaniem do żony, gdzie miałem  
 zamiar, już pozostać; ale widząc że pod-  
 brym postępkom Ducha popsuje, i sam  
 straci na opinii, że niby z polski -  
 prawdę nie pisał, a zatem o rozpostym

było fałszywe - wroga brażenie. Złom promiennymi  
Kobylskowsy powstańcy. A tonyk była pełna  
Galicia - udawali - iakoby wiarę mieli - że  
dopiero się rewolucja rozpoczyna, a w  
Armii już nie było zaufania - w wodzu  
przez co siła moralna upadła, wyczerpane  
zapasy, wojeune i kasowe, naklonie przisili  
tak przewarzonego szorpusu do Galicji, upadek  
powstania na Wołyniu i Podolu, wszystko  
to o bliskim i z tym koniecu przepowiadano.  
Tydzień zabawiwszy w domu, wróciłem  
na powrót. Za mi było wysilenie moich  
rodaków, i już częste bardzo listy przysłały  
wysławiające prawdziwe nasze położenie.  
Wróciwszy posłisimy z Chłanowskim  
powiatami do złombinowanego manewru  
przeciw Bidziewiczom. Na przeprawie przy  
Wielkiej, we wst. płotycaj zbrojowej i nężej i  
i konie niezestne do boju, było ich 320, i  
żanice kazał ich przeprowadzić do Wielkiej.

Hs. Henryk Dubowski; trwał się, przystawał  
 browi, oburza, bledziły, prochu i t. d., ale  
 żądał zadowolenia z na i omego z nazwiska,  
 i toren by z naszej strony od niego to odbierał.  
 Tenor Waisen pod i przez Woiwodztwa  
 Wielogłowski przedstawił mi wartość tego  
 postawnictwa, a następnie Tenor rozkazał mi  
 abym się udał do Nowego Miasta porozumieć  
 o presydii z Hs. Dubowskim, a do tego miał  
 nadzor nad formowaniem się tam oddziału  
 Willu Ruskich Legij. Włisbo z tamtego orga-  
 nizacji to się reszta putów Galicyjskiego, pod  
 przewodnictwem niedołęznego Strachockiego.  
 Hs. Henryk Dubowski organizator Galic-  
 yjskich woisk, przeglądając oddział Waw-  
 lewicz w Wawrzyszczach stwierdza, że 2230  
 ludzi i koni, a przekonawszy się, że Strachocki  
 nie jest w stanie z nimi wyjść w pole, przy-  
 ichał do mnie, i prosi abym obrot  
 dowiódł tego oddziału. Niechciałem  
 tego zrobić, bo wszystkie nowe formacje



Za ztę ciwarzatem, w prosekowanie z stare potthi-  
 i wojewudzie powinnym być zagraniernani-och-  
 tritkami-utrzymywane-; ale- przysięgato domni-  
 kithu- zważywszy z tego oddzielenia, na domnie i-  
 między nich- pojechał, i z Morciato unie stęgi-  
 ze swoimi- Galicianami - W kithu- dni przysięg-  
 uni- Kaiserhof, rozkaż- abym- domnie tego  
 oddzielenia- obrot, z tenorot Kurycy- nominacji  
 na- Majora. Przystąpiłi si- domni- Grocholski  
 i- Sobanski- ze swoimi- oddzieleniami- w 300 domni  
 wystąpił; ale już zapóźno, bo zaraz pierwszy  
 dnia marszu zdobył Karola Kurycy-iego  
 którego już szedł do Galicji z putthim, i werał  
 unie- abym- z nim razem to uczynił; przez  
 szedł więc Wistę w Drahowie przysięga-  
 tem- do domu- i- do 1846 roku spochwinie  
 sie ziatem gospodarzom na wsi-, nie  
 wdał się w żadne spiski; którego pogardam  
 tem- bo spiskować powinni tylko ludzie- z  
 wielkimi- gotami- albo z wielkimi-  
 majatkami- a mierz- sebach- polska- a  
 nawet już teraz Kaizen Polak zawsze jest  
 gotów do powstania-. Se dnali w końcu Kromia  
 1846 roku- Wlasz uboższe Dobrze myślejących  
 Polaków przygotowana przez- Emisarierzów  
 do powstania, przysięgato domnie Deputacji-;

151  
abym stał się ich czele, Nicodimowitem - im tego,  
ale pod kandydaturą, abym - więcej, i więcej, i więcej  
ludności - nam dożył, i więcej, i więcej, i więcej  
wielu. Tak się pozmieniał dźwięk. Emi-  
sariusz. Zganił im ich wybór, z powodu że ja  
miałem wypracowanie - z paraliżem - ich czynności  
i porządek aby dopiero po zaimm mianowaniach  
Toustego, Prymatowa, i Skakla mnie wezwali, i  
kazał się, prowadzić na Ternopol; niewiem czy  
otem się, Starosta Sachier dowiedział, czy może  
wprost do ostrożności - uważając - mnie za kato-  
wiska niebezpiecznego, osadził mnie w Ternopolu  
w Kozio, i dopiero niemożąc dać mi kwaterę -  
dał sobie radę z buntowniczymi chłopami. W  
Ternopolu mnie wypuścił, polecił mi przyjechać  
tam. Zaprowadzić, co leży w sąsiedztwie za przybyciem  
mnie do wsi nastąpiło. Na Horonice w 1848 roku  
gdy po rewolucji w Wiedniu - całe państwo Au-  
stryackie na drodze rewolucyjnej postępowało,  
my także Polacy, którym najwięcej o zmianę  
stały rzeczy chodziło; zaczęliśmy myśleć o  
złapaniu się. Do Horonice wyjeżdżaliśmy  
ciężko organizację, jakiejś wolności i siły i droższymi  
narodowej

kanonice. Zjawiało mi się, że jedyne sposoby  
 ustraszania się, na drodze niby potłomienia i poraż-  
 ków, opinia publiczna, została Gwardią Narodową,  
dowód pod postacią której, miał się, Karol utwara-  
 iac. Wreszcie zatem w końcu Wiosny 1848  
 do Gwardii Narodowej Tarnopolskiej ~~1848~~  
 Powagi - Komendanta tej Gwardii wyznaczeni  
 aby organizować w całym obwodzie Tarnop-  
 olskim Gwardię - Bombardowanie  
 Lwowa i ogłoszony stan oblężenia Krainy,  
 protokół konie wziętych, i mojej  
 służbie publicznej; —

Ekstremy razy w życiu swoim należałem  
 do powstania Narodowych i organizacyj-  
 wojsk polskich t. j. w 1809, w 1815, w 1831  
 i w 1848; odbyłem wojnę w 1809 i 1812  
 byłem 19 miesięcy w niewoli, odbyłem  
 wojnę 1831, straciłem oko, byłem ranny  
 w nogę, to może już i dosyć sumie.

Jako przeto pamiętam



przepisami. W ten sposób, wamie trakt. Ofce-  
nego Antonia, aby w jask. najjaśnie-  
miej polonitów tego przecho wymala. się  
namie' chłubna i cresci pełno, etc. tego  
zaczęło przerwła Podlany naszej.

Zachował on życie swój 22. Sierpnia 1855 roku.  
w Melonowie - w dostraj swojej żony po drugie  
miej. Wyborowskiej i w parafii tamtejszej w  
Zborowie - pochowany. Został. Urodzony  
w 1795 - ~~Dożył~~żył tylko lat 64 i 1/2

Synowie pułkownika Hieronima Rozwadowskiego  
byli orenimi - Antoni z <sup>Teodora</sup> Prusowicką Teklę.  
Wicenty z <sup>Teodora</sup> Pyterowską, Erazm z <sup>Emilio</sup> Prelichą Mario  
Wiktor z <sup>Emilio</sup> Tymanowską, Franciszek  
z <sup>Emilio</sup> Szypowską Mario. —

le  
toz  
ig  
go

rothe  
in  
v

owling  
Nlo.  
Mario  
ll

Final. Jan.

1874  
1875  
1876  
1877  
1878  
1879  
1880  
1881  
1882  
1883  
1884  
1885  
1886  
1887  
1888  
1889  
1890  
1891  
1892  
1893  
1894  
1895  
1896  
1897  
1898  
1899  
1900



